

108 tys. pracowników umysłowych w radach narodowych

Aparat mniejszy - kwalifikacje wyższe

Ponad 108 tys. pracowników umysłowych zatrudnia obecnie aparat rad narodowych wszystkich szczebli. Zwiększone znaczenie zadania rad wynikające z decentralizacji jak również wprowadzenia w życie kodeksu postępowania administracyjnego, wymagają stałego, podnoszenia kwalifikacji pracowników.

W ciągu ostatnich kilku lat obserwujemy pozytywne zjawisko dość powszechnego szkolenia się pracowników terenowej administracji państwowej, zdobywania przez nich coraz wyższych kwalifikacji, wreszcie pewnego napływu do aparatu rad ludzi o wyższych kwalifikacjach. Podczas gdy w 1959 r. 1,7 proc. ogółu zatrudnionych nie posiadało ukończonej szkoły podstawowej, to w roku bieżącym pracownicy o tak niskich kwalifikacjach stanowią już tylko 0,6 proc. Zmniejszyła się liczba osób z pełnym wykształceniem podstawowym (z 35,5 proc. w r. 1959 do 27,4 proc. w roku bieżącym), wzrosła zaś liczba pracowników z pełnym wykształceniem średnim — z 31,1 proc. w 1959 r. do 36 proc. w br. oraz z niepełnym wyższym — z 1,8 proc. do 2,1 proc. Odsetek pracowników z wyższym wykształceniem, mimo znacznego zmniejszenia liczby całego aparatu rad w ciągu 6 lat — (o 28 tys. osób), pozostał na tym samym poziomie.

Obecnego stanu nie można uznać jeszcze za zadowalający. Zarówno prezydium rad narodowych jak i władze centralne dokładają starań, aby przyspieszyć proces podnoszenia kwalifikacji, stwarzając pracownikom odpowiednie warunki, pozwalające na uzupełnianie wykształcenia nawet w toku wykonywania obowiązków. (PAP)

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego Unii Agrariuszy Fińskich

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął 12 bm. przebywającego w Polsce przewodniczącego Unii Agrariuszy Fińskich prof. Wiena, Johanna Sukselaina.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko.

Rozmowa upłynęła w przyjaznej atmosferze. (PAP)

De Gaulle planuje zmianę konstytucji

Agencja France Presse informuje, że generał de Gaulle zawiadomił w środę Radę Ministrów o swym zamiarze przeprowadzenia zmiany konstytucji w sensie, że prezydent republiki ma oddać być wybierany w powszechnym głosowaniu. (PAP)

Londyn

uroczyście przyjmie delegację Warszawy

Przebywająca w Londynie z oficjalną wizytą na zaproszenie lorda-majora City of London delegacja Rady Narodowej m. st. Warszawy zwiędziła 11 bm. Królewską Szkołę Marynarki Wojennej w Greenwich. Udając się tam statkiem Tamiza, goście polscy obejrzeli po drodze port londyński.

Wieczorem przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Janusz Zarzycki wraz z małżonką oraz inni członkowie delegacji Warszawy obecni byli na uroczystym przyjęciu wydanym na ich cześć przez lorda-majora Londynu sir Frederica A. Hoare'a i jego małżonkę w Guildhall — starożytną siedzibę władz miejskiej City.

Przyjęcie odbyło się z zachowaniem całego barwnego tradycyjnego ceremoniału, łącznie z uroczystą procesją przybraną w średniowieczne stroje starszyzny miejskiej. Na czele orszaku niesiono miecz i złote berło City of London wśród szeregu halabardników w zbrojach i mundurach z XVI wieku.

Atmosfera na przyjęciu była bardzo serdeczna i przyjacielska (PAP)

Plan U Thanta przekazany rządowi Konga

ONZ przekazała 11 bm. centralnemu rządowi kongijskiemu oraz władzom Katangi szczegółowy program natychmiastowego wprowadzenia w życie planu U Thanta w sprawie zjednoczenia Konga. Program ten ustala daty rozwiązania poszczególnych problemów oraz zawiera m. in. propozycje ogłoszenia amnestii. Wkrótce do Elisabethville mają się udać eksperci ONZ w celu nawiązania kontaktu z władzami Katangi. (PAP)

1 X — inauguracja roku akademickiego

W 70 wyższych uczelniach kształcić się będzie w nadchodzącym roku akademickim ponad 170 tys. studentów. W liczbie tej uwzględniono 14 tys. słuchaczy wydziałów wieczorowych oraz wyższych szkół wieczorowych a także ponad 30 tys. — studiujących zaocznie.

1 października rozpocznie naukę na pierwszym roku studiów ponad 30 tys. przyszłych inżynierów, lekarzy, filologów i in. a więc o 10 proc. więcej, niż przyjęto w ub. r. Najwięcej, bo ok. 10 tys. młodzieży rozpoczyna studia na Politechnikach, 7,5 tys. na Uniwersytetach, ok. 4 tys. — w Akademii Medycznych, ponad 3,5 tys. w Wyższych Szkołach Rolniczych, ponad 2 tys. — w ekonomicznych. (PAP)

Ben Bella zapowiada redukcję sił zbrojnych

Sądząc, że Algieria wchodzi obecnie w okres stabilizacji. Ostatni kryzys jest zakończony — oświadczył wicepremier i przewodniczący Biura Politycznego, Ben Bella w wywiadzie udzielonym rożgłosni „Europa 1”.

Ben Bella podkreślił, że Biuro Polityczne będzie istniało nadal po utworzeniu rządu algierskiego. Skład Biura zostanie prawdopodobnie rozszerzony. Kongres Frontu Wyzwolenia Narodowego odbędzie się przed końcem bieżącego roku.

Poważne opóźnienia w budowie szkół

Wobec zbyt małego potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw wykonawczych, plan budownictwa szkolnego na lata 1961—62 został zmniejszony — w stosunku do założen 5-latk — o ponad 2 tys. izb lekcyjnych, tzn. o ok. 19 proc.

Jednakże nawet ten „okrojony” program nie jest w pełni realizowany. Wystarczy powiedzieć, że w I półroczu br. zamiast 111 szkół oddano do użytku tylko 59.

Największe opóźnienia występują w tych miastach i województwach, w których przedsięwzięcia budowlane są bardzo słabe — m. in. w województwach olsztyńskim, zielonogórskim, koszalińskim i poznańskim. Winę ponoszą także inwestorzy — rady narodowe, które w licznych przypadkach nie potrafią przygotować na czas potrzebnej dokumentacji oraz załatwić formalności związanych z budową budynków szkolnych. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
czwartek, 13 września 1962

Cena 50 gr
Nr 218 (5786)

Prawa i obowiązki wynalazców i racjonalizatorów

Główny przedmiot obrad krajowej narady

W piątek 14 bm. odbędzie się krajowa narada poświęcona wynalazczości i racjonalizacji. Będzie ona stanowić podsumowanie szerokiej dyskusji jaka przeprowadzona została na temat tej ważnej dziedziny postępu technicznego w środowiskach gospodarczych, naukowych i związkowych.

Ruch wynalazczości i racjonalizacji spełnia — w warunkach rozwoju naszego przemysłu i modernizacji jego bazy — coraz większą rolę. Świadczy o tym stale wzrastająca liczba zgłaszanych i przyjmowanych do realizacji projektów wynalazków, wzorów użytkowych, udoskonaleń technicznych i usprawnień, oraz coraz większe oszczędności jakich

przysparza gospodarce narodowej ich realizacja. Tak np. w r. 1958 zgłoszono ponad 52 tys. projektów (przyjęto do realizacji 35 tys.), a w r. 1961 — 88 tys. (przyjęto do realizacji 61 tys.). Oszczędności uzyskane w wyniku wprowadzenia w życie wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich wyniosły w r. 1958 — 881 mln. a w r. 1961 — 1.841 mln. zł.

Złośliwy akt

Nadburmistrzowie miast Drezno, Zwickau, Gera, Weimar, Cottbus, Dessau i Bitterfeld w NRD nie będą mogli wyjechać na rozpoczynający się w Coventry (Wielka Brytania) Kongres Światowej Federacji Miast Bliźniaczych.

Jak podaje agencja ADN, urzędujące w Berlinie zachodnim tzw. Sojusznicze Biuro Podróży odmówiło im wydania wiz tranzytowych, chociaż zaproszeni zostali przez prezesa wspomnianej Federacji, lorda — majora Coventry. (PAP)

Niestety, rozwój tego ruchu był dotychczas skreślony brakiem określonych przepisów dotyczących organizacji, zasad finansowania ruchu i wynagrodzeń twórców, rozpowszechniania zatwierdzonych projektów, obliczania ekonomicznych efektów wynalazczości i racjonalizacji itp.

Nie więc dziwnego, że stopień wykorzystania zgłaszanych pomysłów był niepokojąco niski. Świadczy o tym aktualne analizy NIK w tej dziedzinie.

W tej sytuacji dużym wydarzeniem stało się uchwalenie w maju przez Sejm ustawy o prawie wynalazczym. Nowelizacja szeregu przepisów, wprowadzenie wielu nowych, korzystnych dla twórców postanowień prawnych ustawy — rokuja radykalną zmianę w tej ważnej dziedzinie.

Jednakże uchwalenie samej ustawy — niewiele jeszcze może zdziałać. Niezbędne są w tym celu przepisy wykonawcze — rządowe akta prawne, które w konkretnych już szczegółach będą precyzować poszczególne prawa i obowiązki wynalazców, racjonalizatorów, nowatorów produkcji.

Projekt tych aktów wykonawczych były szeroko dyskutowane przez naszą kadrę te-

chniczną, gospodarczą i związkową. Będą one także głównym przedmiotem obrad krajowej narady.

Do najważniejszych aktów wykonawczych zaliczyć należy m. in. projekty uchwał Rady Ministrów: o zasadach organizowania spraw wynalazczości; o finansowaniu rozwoju wynalazczości; o zasadach wynagradzania twórców pracowniczych projektów wynalazczych; o zawieraniu umów z poszczególnymi osobami na wykonywanie prac w zakresie wynalazczości, oraz projekt uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie działalności brygad racjonalizatorskich. Akty te mają być wydane z mocą obowiązującą od 1 października br., tj. od daty wejścia w życie ustawy. (PAP)

VII LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY BELGRAD

Pierwsi triumfatorzy

T. Press - Bołotnikow - Matthews

W środę na Stadionie Armii Jugosłowiańskiej w Belgradzie nastąpiło otwarcie VII lekkoatletycznych mistrzostw Europy. W loży honorowej zasiadł prezydent Jugosławii, Józef Broz-Tito z małżonką. Obecny był przewodniczący Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej — IAAF markiz Exeteru. Gościem honorowym mistrzostw był przebywający w Jugosławii z wizytą drugi kosmonauta radziecki, Herman Titow wraz z małżonką.

Defiladę otwierali reprezentanci Austrii, tuż za nimi postępowali w kolejności alfabetycznej dalsze ekipy, poprzedzane przez chorągwie. Połacy wystąpili w składzie 30-osobowym. Defiladę zamykała drużyna gospodarzy — Jugosławia.

Ze względu na silny upał, wielu zawodników, nawet ci, którzy mają starty przewidziane na dzień dzisiejszy, zrezygnowało z udziału w pochodzie.

Prezydent Tito wygłosił krótkie przemówienie powitalne. Przemawiał również markiz Exeteru. W imieniu uczestników przysięgę złożył długodystansowiec jugosłowiański, Mihalic. Przy dźwiękach hymnu mistrzostw flaga z 3 literami „PEA” powędrowała na maszt. Rozpoczęły się wielkie zawody, które przez pięć dni pasjonować będą miliony kibiców sportowych.

Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy wypadł dla naszych reprezentantów pomyślnie. Większość naszych zawodników zakwalifikowała się do dalszych pojedynków.

Bardzo dobrze wypadli Polacy w biegach na 100 metrów, zarówno w konkurencji kobiet jak i mężczyzn. Folk i Józkiwicz weszli do finałów, co nie udało się naszemu trzeciemu sprinterowi Zielińskiemu. Pobiegł on nieco słabiej. Dużą niespodziankę sprawił Józkiwicz. Był to dla niego pierwszy poważniejszy start w karierze sportowej. Dobrze zaprezentowały się nasze zawodniczki, kwalifikując się do półfinałów. Najlepszy czas z Polek uzyskała Górecka (11.7), która startowała z Heine (Niemcy). Ta ostatnia wygrała bieg w najlepszym czasie dnia 11.5.

Dwóch naszych 400-metrowców Kowalski i Badeński pobiegli w

S. Udall o wynikach wizyty w ZSRR

Nasza podróż do ZSRR była bardzo pożyteczna. W wyniku tej wizyty, mam obecnie o wiele bardziej dokładne pojęcie o tym, jak działa system radziecki, jak żyją i pracują radzieccy ludzie — oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Waszyngtonie minister spraw wewnętrznych USA — Stewart Udall. Jak wiadomo, stał on na czele delegacji amerykańskich energetyków, którzy powrócili w tych dniach z podróży po Związku Radzieckim. (PAP)

Zadowolenie w Hawanie

W społeczeństwie kubańskim oświadczenie TASS demaskujące agresywne plany imperializmu USA wobec Kuby przyjęte zostało z ogromną radością i uczuciem gorącej wdzięczności wobec Związku Radzieckiego.

Wszystkie kubańskie rożgłosne radiowe podawały we wtorek pełny tekst oświadczenia. Dziennik wieczorny „Dia de la Tarde” opublikował ten tekst na pierwszej kolumnie pod wielkimi nagłówkami. W hawajskich zakładach pracy odbyły się w związku z opublikowaniem oświadczenia TASS zaimprovizowane wiece i zebrania załóg. (PAP)

Plan federacji państw arabskich?

Syria przedstawiła rządowi jordańskiemu plan przewidujący zawarcie unii federalnej między krajami arabskimi. Plan ten opracowany przez prezydenta Syrii, Kudsiego jest badany „z największym zainteresowaniem” przez króla Husseina i rząd jordański. (PAP)

Krótko

Pomoc PCK

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi w Iranie Polski Czerwony Krzyż wysłał pomoc dla ofiar katastrofy w postaci namiotów, odzieży i żywności o łącznej wartości 1 miliona złotych.

Krzyż dla hitlerowca

Prezydent NRF Luebbe udekorował we wtorek przechodzącego w stan spoczynku inspektora Luft waffe, b. hitlerowskiego generała Kamhubera wielkim krzyżem za usługi z gwiazdą za „zasługi położone w dziele odbudowy niemieckiej Luftwaffe”.

Odstawiony do Austrii

Austriacki dziennik „Volksstimme” dowiaduje się od wysokich funkcjonariuszy kwestury rzymskiej, że Bidault po zatrzymaniu go przez policję włoską odstawiony został na granicę austriacką.

Gigantyczna maszyna

W Cieplarni Fabryce Maszyn Papierniczych trwa przygotowanie do budowy olbrzymiej maszyny papierniczej, przeznaczonej dla Czechosłowacji. Maszyna ta, produkowana będzie surową tekturą na papę dachową. Zdolność produkcyjna tego obiektu wyniesie ma 180 ton tektury na dobę.

Zwycięstwo Polonii...

Rozegrane wczoraj na Śląsku spotkanie o Klubowy Puchar Europy pomiędzy mistrzem Polski — Polonią (Bytom) i mistrzem Grecji — Panathinaikos (Ateny) zakończyło się niskim zwycięstwem Polaków — 2:1 (1:1). Polonia grała w tym meczu słabo.

...i porażka Zagłębia

Również wczoraj odbyło się w Budapeszcie drugie, ważne spotkanie piłkarskie z udziałem Polaków. W pierwszym meczu o Puchar Zdobywców Pucharów, Zagłębie Sosnowiec, przegrało z drużyną Ujpest Budapeszt — 5:0. (mi) (Sprawozdanie z występu Lecha w Warszawie oraz pozostałe wyniki sportowe zamieszczamy na str. 2).

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie o charakterze zmiennym z opadami przelotnymi i skłonnością do lokalnych burz. Chłodniej. Temperatura maksymalna od 12 st. na północy do 20 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Bielizna suszy się w Dachau

Już wielokrotnie poruszana była przez organizacje antyfaszystowskie w NRF sprawa zupełnego braku opieki ze strony władz, bońskich nad terenem byłego obozu koncentracyjnego w Dachau, w pobliżu Monachium. Okazuje się, iż sprawa ta wciąż budzi zaniepokojenie.

Oto najnowszy numer monachijskiego tygodnika „Quick” przynosi wstrząsający w swojej wymowie fotoreportaż na ten temat. Z opublikowanych tam zdjęć wynika, iż teren straszliwego obozu, zupełnie niezniszczonego przez hitlerowców, tak jak wiele innych miejsc kaźni, wciąż dziś nie przypomina tego, czym był oboz Dachau i jakim powinien być zachowany. Zdjęcia ukazują dzieci bawiące się w „chowanego” wśród baraków zamieszkałych przez ich rodziców.

Okazuje się bowiem, iż baraki, w których żyli i umierali więźniowie, stanowią dziś „osiedle mieszkaniowe”, zamieszkałe przez setki rodzin. Między barakami rozciągnięte są sznurki, a na nich suszy się bielizna. W gmachu byłego zarządu obozu funkcjonuje dziś fabryczka konfekcyjna. Dawny wielki bunkier aresztancki dla więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau jest teraz administracją amerykańską i służy jako... areszt dla żołnierzy USA.

Nikt się nie przejmując tym — pisze „Quick” — że padły tu tysiące ofiar, że każdy skrawek ziemi jest tu przesiąknięty krwią. Jeszcze do niedawna funkcjonowała tu restauracja obok krematorium. Na miejscu sprzedaje się pocztówki ze stemplami „Krematorium Dachau”. (PAP)

Tumur-Oczir usunięty z Biura Politycznego KC MPL-R

Jak podaje z Ulan Bator korespondent agencji TASS 10 września br. odbyło się tam III plenum Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej. Rozpatrzyło ono sprawę antypartyjnej działalności D. Tumura-Oczira i podjęło uchwałę wykluczającą go ze składu członków Biura Politycznego KC i członków Komitetu Centralnego MPL-R. Tumur-Oczir usunięty został ze stanowiska sekretarza KC MPL-R.

Uchwała Komitetu Centralnego przypomina, iż członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC Partii Tumur-Oczir wybrany został na II Plenum KC MPL-R w styczniu br. Jak wiadomo, plenum to przeprowadziło zasadniczą kry-

tykę kultu osoby Czojhašana i podjęło kroki zmierzające do likwidacji jego szkodliwych następstw.

Tumur-Oczir usiłował wykorzystywać walkę partii z następstwami kultu jednostki dla swoich daleko idących karierowiczowskich celów, do podkopania autorytetu kierownictwa partyjnego. Jawnie domagał się on rewizji niektórych wcześniejszych uchwał KC Partii potępiających nacjonalizm. Plenum podkreśla, iż haniebne działalności Tumura-Oczira sprzyjało jego oderwaniu od życia i dogmatyzmowi, doktrynerskim podejściu do teorii marksistowsko-leninowskiej oraz negatywnym cechom charakteru, jak zarozumiałstwo, próżność i brutalność.

Wobec jednomyślnego potępienia przez plenum Komitetu Centralnego antypartyjnej działalności Tumura-Oczira, w pełni uznał on szkodliwość polityczną swej działalności.

Uchwała głosi, iż plenum KC MPL-R uznało za najważniejsze zadanie organizacji partyjnych podniesienie poziomu pracy ideologicznej wśród członków partii i całej ludności. (PAP)

Dzień powszedni osi Paryż — Bonn

Miejsze szumne uroczystości i przyjęcia w mariażu Paryż — Bonn. Nastąpił czas surowej prozy dnia codziennego. Rzadko o oficjalnej wizycie głowy państwa w kraju zaprzeczającym da się powiedzieć to, co o podróży de Gaulle'a po NRF. Stała się ona wydarzeniem politycznym pierwszej rangi, zdolnym zmienić w dość poważnym stopniu układ sił politycznych w zachodniej Europie.

De Gaulle poruszył kilka nietkniętych dotychczas publicznie zagadnień z zakresu stosunków między Francją i NRF. Uwagę zwracała przede wszystkim następująca sprawa:

1 W przemówieniu de Gaulle'a wobec zachodniemieckich polityków obecni wyraźnie dosłyszeli słowa o „organizacyjnych formach” jednolitej francusko-bońskiej. W opublikowanym później tekście oficjalnym, słowa te zastąpiono zwrotem „umocnienie istniejących więzów”. Tak jednak, czy inaczej, intensywnie zbliżenie obydwu krajów nastąpić ma bez oglądania się na postępy w integracji politycznej EWG i niezależnie od pozostałych partnerów tej organizacji.

Wynika z tego, że w istniejącym układzie sił, pozostałym państwom EWG pozostawało by więc tylko przyłączenie się i oddanie pod komendę połączonych potencjałów Paryża i Bonn.

Szczególnie dotkliwie godzi to w Wielką Brytanię. W razie jej zamierzonego przystąpienia do EWG — osi Paryż — Bonn narzuca jej z góry rolę drugoplanową. Toteż już obecnie widoczne jest, że oświadczenia de Gaulle'a w Bonn wzmagały opozycję brytyjską przeciwko EWG i podważają w ten sposób i tak niezwykle trudną sytuację rządu Macmillana.

2 W głośnym przemówieniu, które de Gaulle 2 le wygłosił w języku niemieckim w akademii wyższego dowództwa Bundeswehry w Hamburgu, wyraźnie mowa była o ścisłej współpracy wojskowej pomiędzy obydwoma partnerami „osi”. Miałyby ona — wysiłkiem obydwu państw — otworzyć drogę do rozwiązania najbardziej skutecznych broni.

Niemcy Zachodnie, tą drogą osiągnęłyby cel, do którego zmierzają — jak dotychczas bezskutecznie — wewnątrz bloku atlantyckiego.

Na tym jednak nie kończy się znaczenie militarnej współpracy między Paryżem i Bonn. Chodzi tu o nowum, które z gruntu przekształcać może obecną strukturę militarną Paktu Atlantycznego. Jak dotychczas, wojska tego paktu współpracowały z sobą na zasadzie multilateralnej.

Zgodnie z zapowiedzią de Gaulle'a, Francja i NRF nawiązałyby współpracę bilateralną, dwustronną. Zapewniłoby to osi Paryż — Bonn odrębność i — z uwagi na ich potencjał militarny — uprzywilejowaną, a nawet decydującą pozycję w siłach zbrojnych NATO. Kierowniczą rolę dowództwa, które z reguły spoczywa w rękach amerykańskich, byłaby w ten sposób podważona.

3 W oficjalnym komunikacie z wizyty generala de Gaulle'a w Niemczech Zachodnich znalazło się również zdanie, w którym strona francuska deklaruje się jednoznacznie za „nieprzejednanym” stanowiskiem Bonn w sprawie Berlina zachodniego. Nie jest to niespodzianka. Rząd francuski nie od dziś deklaruje się wspólnie z Bonn przeciwko wszelkim rozmowom między Wschodem i Zachodem w tej, najpilniejszej dziś kwestii europejskiej. Jest to więc potwierdzenie sytuacji skądinąd znanej: że francuski wkład w spółkę z Bonn polegać ma przede wszystkim

Korespondencja z Londynu

Każdy niemal dzień przynosi nowe dowody, jak bardzo projekt przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku jest w naszym kraju niepopularny i właściwie niemożliwy do zrealizowania. Walka przeciwko EWG przybrała takie rozmiary, że śmiało już można mówić o poważnym kryzysie politycznym w Wielkiej Brytanii.

Jeżeli chodzi o stanowisko Partii Pracy, to wprawdzie konferencja związków zawodowych wypadła w tym roku dość blado — sprawy polityczne nie były na niej akcentem dominującym — niemniej jednak szeregowi członkowie zarówno związków jak i partii zdecydowani są konsekwentnie przeciwstawić się Wspólnemu Rynkowi. Również przywódcy wysuwają szereg zastrzeżeń. Znamienne pod tym względem były wystąpienia byłego premiera Attlee i Harolda Wilsona, rzecznika Labour Party dla spraw zagranicznych. Obaj oni oświadczili, że przystąpienie do Wspólnego Rynku nie może pozbawiać Wielkiej Brytanii prawa do gospodarki planowej.

Niejako „gwoździem do trumny” Wspólnego Rynku, było oświadczenie marszałka Montgomery, zaciętego przeciwnika EWG, który oświadczył, że Winston Churchill podziela je-

go poglądy na temat przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku.

Jest to tym bardziej znaczące, że Winston Churchill oddawał był zwolennikiem zjednoczenia Europy zachodniej — wysunął te koncepcje w swej słynnej mowie w Fulton, która stała się hasłem do „zimnej wojny”. Jednakże zaw sze zdawał sobie sprawę z tego, jak wielkim niebezpieczeństwem jest dla Wielkiej Brytanii militarizm niemiecki. Właśnie Churchill, w ostatnich latach przed wojną światową, ostrzegał przed polityką „uspokajania” Hitlera, w roku 1941 gorąco powitał zawarcie sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Dziś, zarówno Winston Churchill jak wielu innych prawicowych konserwatystów występują przeciwko Wspólnemu Rynkowi, ponieważ oznacza on dla nich kapitulację wobec Niemiec zachodnich. Natomiast Macmillan i jego zwolennicy zajmują takie samo stanowisko jak niegdyś Neville Chamberlain, gdy popierał Hitlera i usiłował skleić „sojusz” czterech mocarstw: Niemiec hitlerowskich, faszystowskich Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii.

Przywódcy Partii Pracy i związków zawodowych widzą dziś, że histeria antykomunistyczna zaprowadziła ich w ślepy zaułek. Muszą wysłuchiwać się monopolom zachodnio-europejskim, tym samym.

Bandyci z „Schutzmannschaft” staną przed sądem

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie sporządziła akt oskarżenia przeciw członkom utworzonej jesienią 1942 r. przez okupanta hitlerowskiego na Białostoku formacji policyjnej, tzw. Schutzmannschaft — Nikodemowi Derwińskiemu, Eugeniuszowi Kutowskiemu i Józefowi Frackiewiczowi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że wstąpiwszy dobrowolnie w służbę okupanta hitlerowskiego dokonali szeregu morderstw na ludności cywilnej i partyzantach radzieckich.

Oskarżeni brali także udział w wymordowaniu ludności żydowskiej w Dórzycach, paleniu wsi, egzekucjach partyzantów oraz ludności. Nie poprzestając na wykonywaniu rozkazów okupanta, wykazywali się również własną inicjatywą w popełnianych przestępstwach.

które uzbroidy niegdyś Hitlera i doprowadziły do wybuchu drugiej wojny światowej.

GORDON SCHAFER

Obrady Commonwealthu

W środę przed południem odbyło się trzecie plenarne posiedzenie konferencji Commonwealthu, które trwało zaledwie półtorej godziny. Przemawiali przedstawiciele Nigerii, Federacji Rodezji i Niasy, Jamajki i Cypru.

Wszystcy mówcy, z wyjątkiem przedstawicieli Federacji Rodezji i Niasy — Roy Welenskiego przeciwstawiali się przystąpieniu W. Brytanii do „szóstki”.

W zasadzie pierwszą fazę konferencji uważa się za zakończoną. Drugie przemówienie premiera Macmillana, które stanowić będzie ostateczną odpowiedź na wystąpienia przedstawicieli Commonwealthu oczekiwane jest na sesji plenarnej w sobotę, albo też na początku przyszłego tygodnia. Przedtem Macmillan zamierza zwołać posiedzenie gabinetu brytyjskiego. (PAP)

Mende domaga się zwołania konferencji w sprawie Niemiec

Dr Erich Mende, przewodniczący zachodniemieckiej wolnej partii demokratycznej (FDP) oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w Rendsburgu, iż Zachód powinien przejąć inicjatywę w kierunku zwołania konferencji pokojowej w sprawie Niemiec.

Mende zaznaczył, iż — jego zdaniem — konferencja taka mogłaby być kontynuacją konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie w 1959 r. Przywódca FDP powiedział, że w proponowanej konferencji powinny — poza wielką czwórką — wziąć udział także: Polska, Czecho-słowacja oraz oba państwa niemieckie. Mende wyraził jednak pogląd, że „zaproszenie dwóch delegacji niemieckich nie powinno być równoznaczne z uznaniem NRD”. (PAP)

„Meteorologiczny” rewizjonizm

Ośrodki propagandowe NRF i Berlina Zachodniego korzystają z każdej okazji, aby głosić swoje odwetowe hasła. Nawet audycje meteorologiczne tutejszych stacji telewizyjnych wykorzystuje się do tego celu. Codziennie po kilka razy, kiedy nadaje się prognozy pogody — demonstruje się przed telewizorami wielką mapę, na której nasze ziemie zachodnie oznaczone są jako tereny niemieckie. Znaleźć też można Stettin, Posen, Breslau, Landsberg i wiele innych „niemieckich” miast. Konsekwentnie, z uporem powtarza się to codziennie. (PAP)

Legia — Lech 3:0

Nie wystarczyła ambitna gra

Kolejna runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi, która odbyła się wczoraj nie przyniosła niestety sukcesu poznaniemu Lechowi. W meczu z warszawską Legią stracił on dwa punkty przegrywając 3:0. Spotkanie rozegrano przy świetle elektrycznym.

Poznaniacy wyszli na boisko nastawieni przede wszystkim na obronę własnej bramki. Trener Turka wystawił Bartosza do pomocy powierając mu rolę 4 obrońcy, a z nr 7 wybiegł na boisko pomocnik Pietrzak. Tak więc atak składał się właściwie z 4 zawodników: Maciejaka, Gogolewskiego, Szczepankiewicza i Smiłowskiego. Trzeba przyznać, że na pastynicy poznaniacy poczynali sobie bardzo pewnie zwłaszcza w 1 połowie, gdzie kilkakrotnie mieli okazję do zdobycia bramki. Nie-

stety, wszystkie strzały przechodziły obok słupka.

Lech w Warszawie zagrał o wiele lepiej niż z ŁKS-em. Dopiero utrata pierwszej bramki, która w 8 min. po przebiegu strzelił Zmiejewski, mocno rozkładała zespół gości. Wykorzystali to natychmiast gospodarze strzelając dwie następne bramki. W 75 min. Piech-niczek głową zdobywał drugiego gola dla swoich barw, a w 3 min. później Gmoch po zamieszczeniu na karnym dobił piłkę wypuszczoną przez Skrzypczaka. Ten ostatni naleział wczoraj do najlepszych graczy na boisku. Kilka jego interwencji było najwyższej klasy. Za puszczone bramki w żadnym wypadku nie można go winić. Obrona Lecha miała go przegrywać również wypadła zupełnie zadowalająco, jedynie w 78 min. Gojny i jego partnerzy przegapił wbiegającego na pozycję Gmocha, który natychmiast wykorzystał okazję strzelając 3 bramkę. O napadzie już wspominałem. Wydaje się, że w drugiej połowie napastnicy Lecha nie mieli już tyle siły, aby prześcignąć Mahelego, Grzybowski czy Woźniaka. Wskazując piłkę pod bramką Legii stała się łupem jej obrońców.

Pierwszy dzień w Belgradzie

(Dokończenie ze str. 1)

siebie uzyskany wynik, najlepszy na świecie. Trzeci złoty medal zdobyła Wielka Brytania. Jej reprezentant Matthews wygrał chod na 20 km, dyscyplinę u Anglików bardzo popularną.

WYNIKI FINAŁOWE

- Pchnięcie kulą kobiet:
1. T. Press (ZSRR) — 18,55 (wyrównany rekord świata)
 2. Garisch (Niemcy) — 17,17
 3. Zyblina (ZSRR) — 16,95
 4. Huebner (Niemcy) — 15,97
 5. Hofmann (Niemcy) — 15,75
 6. Salagean (Rumunia) — 15,26

- 10 km
1. Bołotnikow (ZSRR) — 28,54,0;
 2. Jahnke (Niemcy) — 29,01,6;
 3. Fowler (W. Bryt.) — 29,02,0;
 4. Hyman (W. Brytania) — 29,02,0;
 5. Bogey (Francja) — 29,02,6;
 6. Nikitin (ZSRR) — 29,04,8.

W eliminacjach na 100 m Polki wywalczyły w swych grupach następujące miejsca. Do półfinałów zakwalifikowały się po trzy zawodniczki z każdego biegu.

- Seria II
1. Heine (Niemcy) 11,5;
 2. Górecka (Polska) 11,7;
 3. Marko (Węgry) 11,8.

- Seria III
1. Hymany (W. Brytania) 11,6;
 2. Cieplak (Polska) 11,8;
 3. Motina (ZSRR) 11,9.

- Seria IV
1. Szyroka (Polska) 12,0;
 2. Pensberger (Niemcy) 12,0;
 3. Arden (W. Brytania) 12,1.

Nasi 100-metrowcy zajęli w swych grupach miejsca następujące:

- Półfinał II
1. Gampier (Niemcy) 10,3;
 2. Folk (Polska) 10,4.

- Półfinał III
1. Józefiak (Polska) — 10,4;
 2. Delecour (Francja) — 10,4.

PODZIAŁ MEDALI PO PIERWSZYM DNIE MISTRZOSTW

- złote srebrne brązowe
- | | | | |
|----------|---|---|---|
| ZSRR | 2 | — | 2 |
| W. Bryt. | 1 | — | 1 |
| Niemcy | — | 3 | — |

NIEOFICJALNA PUNKTACJA PO PIERWSZYM DNIE MISTRZOSTW

1. ZSRR 26 pkt., 2. Niemcy 21,
3. W. Bryt. 14, 4-5 Szwecja i Francja — po 2, 6. Rumunia — 1.

Czwartek na belgradzkim stadionie

Dzień dzisiejszy będzie bodaj najwazniejszy dla Polaków. Obedą się finały meczów i kobiet na 100 m. oraz w dysku i trójskoku. Na 400 m. rozstrzygnie się udział w finale Badenkiego i Kowalskiego. Zimny i Boguszewicz obedą przedbiegi na 5000 m.

Szczególony program konkurencji dzisiejszego dnia jest następujący: Godz. 9 — 10-ciobieg (100), w dal M. elim., oszczep K. elim.; 9,30 — wzyzy K. elim.; 9,40 — 5-cio bój K. (80 m pl.); 10-ciobieg (w dal); 10,20 — 5-ciobieg (kula); 14 — skok o tyzcie elim.; 15 — 110 m pl. elim.; 15,30 — dysk M. finał, 10-cio bój (wzyzy); 15,40 — 100 m. K. półfinał; 16 — 800 m. M. elim.; 16,30 — trójskok finał; 16,40 — 400 m. K. półfinał; 17 — 100 m. M. finał; 17,20 — 400 m. pl. półfinał; 17,30 — 5-ciobieg K. (wzyzy); 17,40 — 100 m. K. finał; 17,55 — 400 m. M. półfinał; 18,15 — 5000 m. elim.; 19,15 — 10-ciobieg (400 m.).

Finały I. a. klasy A

W dniu 16 bm. obedą się w Poznaniu Iwody lekkoatletyczne, które wyłonią mistrza klasy A. Na starcie zobaczymy pięć zespołów — z Szamotuł, Wrześni, Środy, Wołstyna i Rawicza. Poza walką o mistrzowskie punkty, lekkoatleci ubiegać się będą o puchar Przewodniczącego ZW ZMW.

I LIGA

ŁKS — GWARDIA 3:2
POGOŃ — ODRĄ 3:3
LECHIA — ARKONIA 3:0

TABELKA I LIGI

1. Górnik	5	10	18,4
2. Polonia Byt.	5	8	10,6
3. Legia	5	7	8,1
4. Zagłębie	5	6	8,5
5. Stal	5	6	6,4
6. Lechia	5	6	5,9
7. Ruch	5	5	7,8
8. Pogoń	5	5	12,14
9. Leca	5	5	5,9
10. Gwardia	5	5	8,13
11. ŁKS	5	5	5,11
12. Wista	5	4	8,6
13. Odra	5	3	6,9
14. Arkonia	6	1	4,16

Wczoraj rozegrane zostały kolejne spotkanie o mistrzostwo III ligi okręgowej. Uzyskano następujące wyniki:

PROMIEN OPAL —
KKS KĘPNO 0:1
POLONIA NOWY TOMYSL —
POLONIA LESZNO 0:0
LECH II — CALISIA 1:1
POLONIA CHODZIEŻ —
DYSKOBOLIA GR. 3:0
SPARTA SZAMOTULY —
POLONIA POZNAŃ 1:1
GRUNWALD —
ZJEDNOZENI 3:3
WARTA — GÓRNIK K. 9:0

TABELA III LIGI

1. Zjednoczeni	7	12	28,8
2. Olimpia	5	10	22,6
3. Warta	7	10	22,6
4. Lech II	6	8	10,5
5. Sparta	7	8	10,8
6. Polonia L.	6	8	7,5
7. Grunwald	6	7	11,9
8. Calisia	6	6	17,9
9. Polonia P-n	6	6	18,12
10. Wloknarz	5	6	5,6
11. Polonia Ch.	6	5	13,6
12. KKS	6	5	5,12
13. Promień	6	4	7,14
14. Dyskobolia	7	2	10,17
16. Górnik	7	1	3,24
15. Polonia N. T.	7	2	2,20

150 kierowców na motorowej olimpiadzie

W Koninie z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, Motoklub Unia — Poznań, oddział w Koninie zorganizował „Dzień motorowca”, przy dużym zainteresowaniu imprezą zawodników i miejscowego społeczeństwa.

Głównym punktem programu była eliminacja do motorowej olimpiady województwa poznańskiego, której finały obedą się w najbliższych niedziela w Poznaniu. Do tej konkurencji stanęło 30 kierowców, z których 15 uzyskało prawo startu w Poznaniu. Pierwsze pięć miejsc zajęli: K. Mar-słowski LPZ HCP Poznań 99 pkt. przed swoim klubowym kolegą L. Mastalarzem 98 pkt. oraz J. Marzy pusem z KS Bzura Chodaków 88 pkt., J. Krzosem i St. Weymanem — obaj z konińskiej Unii po 83 pkt.

Przed rozpoczęciem imprezy uczestnicy przedelfowali ulicami miasta i złożyli wieniec pod pomnikiem poległych i zamordowanych w ostatniej wojnie.

Finały w Poznaniu obedą się na terenie Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego „Rusalka” od 18-19. O godz. 17 nastąpi ogłoszenie wyników, przejazd przez ulice Poznania i złożenie wienca przed Pomnikiem Bohaterów. (P)

Bagaż słońca i zieleni

Z bieszczadzkiej włości

Tylko co rozwiązałem plecak po powrocie z wędrowki bieszczadzkiej. Oprócz zmieszanej garderoby, łaciej skóry na plecach (słońce dopiekło!) i zmęczenia w kościach, przywoziłem w zanadrzu pamięci 20-dniowy film, który będzie można odtworzyć sobie w wspomnieniach...

Gdyby ktoś zapytał mnie, czy warto jechać w ten południowo-wschodni zakątek kraju, odpowiadałbym: nie i tak. Kto szuka wygód, niech tam na miłość boską nie rusza! — Schroniska turystyczne rzadkością, jeśli na obszar, liczący 720 km² będzie ich kilkanaście, liczących razem kilkaset łóżek — to dużo. A jakie to schroniska! W Tworzyńskim nad Sanem, gdzie swego czasu nakręcano film „Rancho Texas”

cenna w odniesieniu do dróg, które już zarosły, albo zamienione w błoto, co przypomina koryta wyschniętych rzek. Kto tych wskazówek nie odebrał i na własną rękę skraca drogę, błądzi.

Wiosek niewiele, więcej po nich spróchniałych resztek, ukrytych w pokrzywach kamiennych fundamentów. To co jest, to nowe osady dla pracowników leśnych, położone przy autostradzie nad rzeka-

(przeważają buki. Liczące po 80 i więcej lat) z łysinami na szczytach i zboczach.

Gdybyście, panowie, przy byli tu jesienią — powiedział nam jeden z mieszkańców Dwernika — zobaczylibyście Bieszczady w całej swojej krasie. Góry wtenczas mienia się od kolorów, każda z nich przybiera inną barwę, od złotej po fioletową.

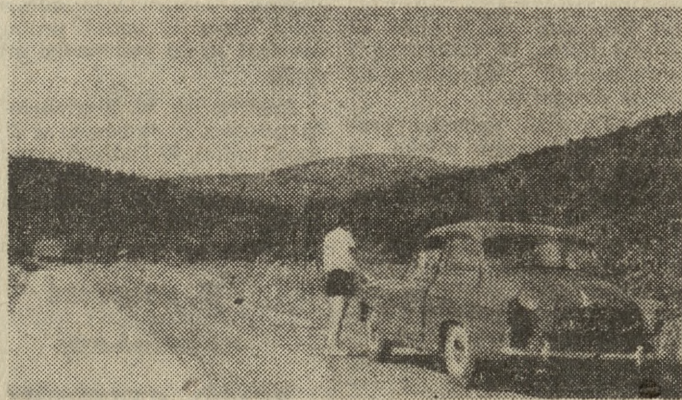
Zapewniono nas, że pogoda w tym okresie wspaniała, słoneczna, lepsza niż latem.

Po wyjściu z puszczy — jakże odmienny świat. Szyby niktowe rozrzucone na sklonie potężnego wzgórza, potem bliżej już Leska — olbrzymie jezioro, zakończone zaporą w Myczkowcach, gdzie turbiny wytwarzają prąd elektryczny. Elektrownię tę i zaporę obsługuje aż... 4 ludzi. Dalej — w Solinie, ujarzmia się bystrza Solinka, którą zatrzyma wysoka zaporą. Będzie to jedna z większych w Europie elektrowni wodnych. Za kilka lat tereny, sięgające wiele km w głąb Bieszczad, znikną pod wodą. Ruch tu olbrzymi. Cieżarówka za ciężarówką wspinają się na budowę, raz po raz dynamit kruszy skały. Elektryczność, jako drugi element po budujących się autostradach, wniesie inne życie w Beskidy Wschodnie.

Nie wspominałem o niebezpieczeństwie żmij, lubiących się opalać w słońcu. Nie jest ono wielkie przy znajomości obyczajów i trybu życia tych gadów. Surowie przeciwko ich jadowi przywieźliśmy z powrotem. Nie wspominałem o krowie-dziwaczce, która zjadła nam dwa duże kawałki mydła, koszulę i czapkę, ani o wilku, który raz w nocy wbałuszył na nas ślepią, ani o żbikach, rysiach, niedźwiedziach, które nie zechciały nam się przedstawić i dostarczyć emocji. W sumie piękna to była wyprawa po odprężenie psychiczne i słońce, którego było pod dostatkiem, czego przyszym pielnikiem bieszczadzkim życzę.

JÓZEF PIEPRZYK

Pszczeliny. Widok na Caryńską. CAF — fot. Olszewski



Piąta zmiana warty

Po raz piątą w tym roku staneli na ziemi angielskiej żołnierze zachodniomemieckiej Bundeswehry dla odbycia ćwiczeń wojskowych na poligonie Castlemartin w Walii. Na miejsce przybyli żołnierze i oficerowie 143 batalionu pancernego, by złożyć swoich żołnierzy z 33 batalionu wojsk pancernych Bundeswehry.

Zachodniomemiecka zmiana warty następuje, mimo nieprzejawnych manifestacji ludności Walii, przeciwstawiającej się wielokrotnie stacjonowaniu oddziałów Bundeswehry w W. Brytanii. (ZAP)

Bieszczady — Krzemień (1335 m). Na dalszym planie Halicz (1335 m) i Rozsypaniec (1273 m). Fot. — „Głos”

mi, w których zaledwie można moczyć piętę. Domki schludne, wygodne. I to oko cieszy, chociaż żółdek buntuje się na codzienny konserwowy posiłek (o kupnie nabiału można tylko marzyć!). Wprawdzie w nielicznych sklepach spożywczych znajdziesz konserwy, kompoty, paczki półmetrowej długości z makaronem i jajką, ale o kupnie tych ostatnich nie myśl; prowadzi się tylko skup. Jedynie na baczność otrzyma się bryndzę owczą i mleko. Krótko mówiąc: Bieszczady rozreklamowane wchodzące w modę turystyczną, nie zostały należyście przygotowane na przyjęcie gości. Niejeden z nich nazłodził sobie i władzom województwa rzeszowskiego i po wiatowym.

To tyle na „nie jedźcie”. Te mankamenty rekompensuje krajoznaz. Pięciosobowa nasza grupa (w wieku od 8—45 lat) przedzierała się przez zarośla, gąszcz, rzeki, rzeczki i mokradła, łaki pełne znanego i zupełnie obcego Wielkopolaninowi kwiecia. San w wielu swoich odcinkach przypomina Dunajec w Pieninach. A góry — podobne są do olbrzymich i bujnych zielonych czupryn

Sprawy weterynarii (2)

Biurokracja i strach

„Wydaje się, że kontrola powinna uczyć i pomagać w pracy, a nie jej pozabawiać”.

„...a tymczasem, niektórzy inspektorzy zamiast pomagać — rugają i zdarza się, że szukają dziury w całym, aby tylko komuś niewygodnemu lub nielubianemu przypisać jakąś łatkę. Terenowa służba wet. żadnej specjalistycznej pomocy nie odczuwa, zamiast pomocy — okólniki i papierki”.

„Rozpoczęły się nowe trudności. Inspektor wojewódzki p. D. wizytował mnie bardzo często, a w trakcie tych wizyt stosował metody poniżające moją godność osobistą. Kontrole polegały na bardzo szczegółowym przeglądzie mojego dziennika czynności i wpisaniu uwag w urzędowy notatnik, których to uwag nigdy mi nie ujawnił”.

„Przeostałem otrzymywać odpowiedzi na moje pisma, których załatwienie w „województwie” należy do inspektora. W październiku 1961 r. spowodował znowu wstrzymanie mi wypłaty za służbowe wyjazdy i koszty podróży, nie mając całkowicie do tego kompetencji. Zignorował zupełnie pismo przełożonego w tej sprawie, dotychczas nie anulowane. W ostateczności otrzymałem i tym razem moją należność za dojazd w miesiącach X, XI, XII/61 i I/62. Wypłata nastąpiła 11 bm.” (kwiecień 62 r.).

To są fragmenty listów, pisanych przez lekarzy weterynarii do władz związkowych, administracyjnych i do naszej redakcji. W świetle tych wypowiedzi widać wyraźnie cienie na drodze służby weterynaryjnej w naszym województwie. Cienie, których być nie powinno — z uwagi na wysoki poziom kadr, na obowiązujące — również w tym środowisku — zasady etyki zawodowej, na świadomość społeczną i polityczną poszczególnych ludzi. Na tym tle postępowanie niektórych jednostek pozostawia coś nie

coś do życzenia, zwłaszcza w dziedzinie instruktażu i pomocy fachowej młodszemu kołegom. Negowanie zaś prawa do zwrotu kosztów podróży służbowych jest co najmniej nieporozumieniem.

„A my chcemy pracować uczciwie, zarabiać uczciwie. Chcemy i powinniśmy każde chore zwierzę badać i leczyć, a nie wydawać zaświadczenia o uboju z konieczności. Stąd tak dużo upadków i strat gospodarczych. Chcemy i powinniśmy pracować zapobiegawczo — przeciw epidemiom. Chcemy, aby przy poważnej operacji zwierzęcia pozbyć się widma, że to nic innego, jak tylko „50 punktów brakujących do planu”.

Jakaż to rzetelna wypowiedź młodego lekarza, którą zanotował niżej podpisany. Cóż do tego dodać? Chyba tylko krytyczną uwagę o manii planowania tam, gdzie jest ono całkiem zbędne, żeby nie powiedzieć — szkodliwe. Bo okazuje się, że kierownik lecznicy, lekarz weterynarii, musi planować np. ile w danym roku padnie w jego rejonie sztuk, ile zachoruje itp. Musi liczyć, pisać i podsumowywać: za zastrzyk — 1 punkt, za opatrunk — 2 pkt., za przycięcie zępa — 4 pkt., za amputację — 20 pkt., za sekcję zwłok — 15 pkt. Punktacja zależna jest od czasu wykonania zabiegu: inaczej się oblicza w godzinach służbowych, inaczej w popołudniowych i jeszcze inaczej w nocnych.

A więc mamy tu zamiast lekarza, poświęcającego swe siły i czas na ratowanie zwierząt przed chorobami i padnięciami — lekarza-liczpunkta, goniącego za wyrobieniem planu, odwalającego papierki. Mamy ofiarę biurokratycznego braku wyobraźni ludzi, wymyślających różne sprawozdania, rubryki, punkty i podpunkty, arkusze o długiej numeracji, których nikt nie czyta i nie analizuje. Bo gdyby je analizowano, to wnioski musiałyby się nasuwać.

W tej biurokratycznej praktyce zapomina się często o podstawowych obowiązkach w zakresie organizacji szkolenia i udoskonalania kadr. Trzeba bowiem wiedzieć, że obok lekarzy i techników weterynarii, w szeregach tej służby pracują jeszcze trychinoskopiści, ogładacze mięsa i sanitariusze. Dla nich to potrzebne są okresowe kursy (dla lekarzy wet. — też, specjalistyczne) wykłady z dziedziny określonej wiedzy, instrukcje o postępowaniu w technice weterynaryjnej i badawczej. Wiadomo przecież, że nauka nie stoi w miejscu lecz posuwa się naprzód. Ze sfer badań laboratoryjnych wychodzą nowe rzeczy, nowe metody i sposoby działania. Zarówno w odniesieniu do ochro-

ny zwierząt przed chorobami, jak i ochrony zdrowia i życia ludzi narażonych na zakażenie.

Dla omawianej kategorii pracowników pomocniczych nie urządziła się w Wielkopolsce od 8 lat żadnych kursów. Oni właśnie narzekają na braki w swoim fachowym przygotowaniu i mają słuszne pretensje do resortowego kierownictwa w Wydziale Rolnictwa Przemysłu i Handlu, że nie pomaga im w rozszerzaniu horyzontów zawodowych. Dochodzi potem do takich skandalicznych wypadków, jakie przed dwoma laty ujawnił proces mosiński (głośne zatrucie).

Z tego wynika, że inspekcję, kontrolę i nadzór wojewódzkich władz weterynaryjnych, czynności niezbędnych w tym szeroko rozrzuconych placówkach — powinny wyprzedzać: dobry instruktaż i pomoc naukowo-techniczna. Metoda dopatrywania się w każdym weterynarzu potencjalnego przestępcy i groźenie zwolnieniem za drobne uchybienia w pracy, nie jest na pewno wychowawczą. Działania denerwujące i wyczerpujące, powodujące schorzenia natury psychicznej, a często i fizycznej (niestety, fakty!)

Rozkładanie tej dusznej atmosfery wśród pracowników weterynarii w naszym województwie — powinno nastąpić jak najszybciej. Ważne to zadanie — i nabrzmiewające — dla Prezydium WRN.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

„Szkice o samorządzie robotniczym”

W Związku Radzieckim — komitety organizacji związkowych i stale działające narady wytwórcze. W Czechosłowacji — zakładowe komitety związkowe. Na Węgrzech — rady robotnicze. W NRD — stałe narady produkcyjne. W Polsce — rady robotnicze i konferencje samorządu robotniczego. Nazwy instytucji — w każdym kraju inne, lecz cel ich istnienia podobny: zagwarantowanie prawem udziału mas w zarządzaniu gospodarką narodową; rozwój demokracji robotniczej; szkoła rządzenia państwem.

Od pierwszych dni swego powstania, samorząd robotniczy skupiał uwagę działaczy politycznych i gospodarczych, pobudzał do wymiany poglądów, często polemicznych i kontrowersyjnych. Problem organizacji i funkcjonowania samorządu robotniczego interesował również socjologów, ekonomistów i prawników. M.in. w Polsce badania nad tą formą udziału załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami prowadziła Polska Akademia Nauk, Instytut Gospodarstwa Społecznego przy SGPiS, Uniwersytet Warszawski itd. W roku 1959 Instytut Nauk Prawnych poczynił nawet pewne kroki, zmierzające do skoordynowania tych prac, do objęcia badaniami całego kompleksu złożonych zjawisk, związanych z doskonaleniem funkcjonowania samorządu robotniczego w różnych okresach czasu.

Dobrze się więc stało, że czterech znani działacze społeczni: J. Waclawek, L. Gilejko, Z. Rybicki i R. Malinowski, pokusili się o napisanie książki pt. „Szkice o samorządzie robotniczym”, w której postarali się zebrać w jedną całość i uogólnić dotychczasowe doświadczenia z dziedziny organizacji i funkcjonowania samorządu robotniczego. Omaliaż przy tym także jego funkcje społeczno-polityczne, ekonomiczne oraz problemy ustrojowo-organizacyjne państwa w którym samorząd robotniczy stał się częścią składową systemu zarządzania.

„Szkice o samorządzie robotniczym”, wydane przez „Książkę i Wiedzę” (stron 222, cena 15 zł), powinny znaleźć się w podręcznej bibliotece każdego działacza społecznego i gospodarczego. (pch)

Wdzierali się we wrześniu do Polski zbrojni po zęby, pancernymi zagonami, z rykiem pocisków i bomb nurkujących Stukasów. Potworna machina wojenna. Kohorty wyreszowanych w jej obsłudze żołdaków z trupimi czaszkami na czapkach. Przewaga techniczna najeźdźców była miażdżąca. Żołnierze polski przeciwstawić mogli zakutym w pancerze jedynie to, co mu pozostało. Pogardę śmierci i desperacką odwagę. Historia września obfituje w wiele tego typu przykładów. Od Westerplatte, aż po Warszawę, Kutno i Hel. W Gdyni walczyli autentyczni kosynierzy, piechurzy składali się z karabinów do samolotów na wy sokim pułapie, sportowa awionetka straciła trzymotorowego Junkersa zbrojnego w działko pokładowe, ułani dobywali szabli na czołgi czarnym krzyżem znaczone. Szaleństwo? Może. Jakkolwiek brzmiało to nieprawdopodobnie, są to fakty uznane i potwierdzone przez historiografię światową. Kto też dziś mówi o wrześniu 1939 r., ten mimo woli skróciowo ujmuje stosunek sił, przeciwstawiając szabie i lancę ułańską broni maszynowej czołgów.

Tak było! To symbol i najbardziej dosadna zarazem charakterystyka września. To równocześnie oskarżenie przedwrześniowych rządów, które skazały Polskę na osamotnienie, a jej obrońców wyposażyli nieledwie w broń z minionej stulecia. Kiedy wspominaliśmy te dni, czy oglądaliśmy

Pozazdrościli żołnierskiej sławy

dokumentalne filmy, dawał nas po dziś odczuwania podówczas bezsilność. Trzeba znać jej smak, by wiedzieć, jak wielkie go umiłowania wolności i tego co oznaczało Polskę wymagała ta nierówna walka. Tak bronić Polski mogli tylko Polacy.

Przeciwnik nie należał do rycerskich. Wprawdzie major Kucharzski, dowódca Westerplatte, zachował przez pewien czas po kapitulacji szablę, był to jednak gest bodajże jednorazowy. Zdumienie i respekt wzbudziła jednak tygodniowa walka niecałych dwustu polskich żołnierzy przeciwko działom pancernika podstępnie przybyłego do Gdańska, przeciwko lotnictwu i zmasowanym atakom z lądu. Poruszyło to nawet wrogów choć wykraczało daleko poza możliwości ich pojmowania. Na ogół jednak stwierdzali zaskoczeni, że nawet ich najbardziej sprawną i nowoczesną broń nie zawsze sprostać może bagietom i lancom. O męstwo Polaków mówili tylko wtedy, gdy tłumaczyli im przyszłe opóźnienia w zajmowaniu poszczególnych miast i punktów oporu. Przede wszystkim zaś starali się spotwarzyć Polskę i jej obrońców, by mieć pretekst do mordów.

Gdzie nie pomagał mord i potwara, tam dopomoc miało szyderstwo. Wymyślali

się, oczywiście znacznie później, z szarzy polskich ułanów na czołgi. Hitlerowska propaganda tłumaczyła te szarzy rzekomą głupotą Polaków, którzy sądzą, mieli, jakoby czołgi niemieckie były wykonane z dyktu. Argument wykoncypanowy z istic hitlerowsko-pruski „polotem”.

Podobnym, o ile nie bardziej jeszcze niesmacznym nietaktem popisał się ostatnio na ten sam temat zachodniomemiecki organ byłych żołdaków hitlerowskich, „Deutsche Soldaten Zeitung”. Samej szarzy nie przedstawia się tam lekceważąco. Wszem wobec dzisiaj bowiem wiadomo, iż ułani spełnili wtedy — zresztą jak się później okazało w jedynie możliwy sposób — postawione im zadanie powstrzymania natarcia zbliżających się czołgów niemieckich. Mimo ogromnych strat własnych, efekt szarzy był piorunujący. Ogłupiali hitlerowcy nie zdążyli ochłonąć i wychynąć ze swych kryjówek nawet po 12 godzinach. Przez ten okres czasu nie odważyli się hitlerowcy kontynuować natarcia nawet w czołgach. Nabrali respektu, zarazem pozazdrościli żołnierskiej sławy.

Nie mogąc odebrać laurów Pomorskiej Brygady Kawalerii, której oddziały wykonywały szarżę na nacierające czołgi niemieckie, hitlerowcy żołdak chęć je zdyskontować pośrednio dla siebie. Wywodził

jest następujący. W skład Pomorskiej Brygady Kawalerii wchodziły jednostki stacjonujące w Bydgoszczy, Grudziądzu, Chełmie i Starogardzie. Zatem — wywodzi pismacy wspomnianego tygodnika — pułki te składały się w zdecydowanej większości z „Volksdeutsche” i Kaszubów będących z przekonania Niemcami. Pierwszymi oficerami i podoficerami tych pułków mieli być również oczywiście Niemcy, często byli żołnierze królewskopruskiej kawalerii. Sam dowódca brygady — podobnie jak i wielu innych generałów polskich — też miał być Niemcem.

Historycznym wzorem dla szarzy polskich ułanów, a właściwie — jak i bez zająknięcia „Deutsche Soldaten Zeitung” — Niemców w mundurach polskich ułanów, miał być atak pruskiej — a jakże — jazdy pod Hohenfriedberg i Mars-la-Tour. Dumni ze swego „odkrycia” tygodnik wpada jednocześnie w zadumę, ubolewając nad tym, że również w II wojnie światowej Niemcy musieli walczyć przeciwko Niemcom.

Wiecznie zawistni i zachłanni. W równym stopniu o Kopernika co o żołnierską sławę. Oburzające, ale jeszcze bardziej chyba śmieszne. W chorobliwych umysłach maniaków rodzą się przecież ustawicznie takie właśnie pomysły. Maluczo, a dowiemy się być może, że Stalingrad, Monte Cassino, inwazja lub operacja berlińska, to też bitwy oparte o wzory pruskich feldmarszałków.

IRENEUSZ ANDRZEJEWSKI

Eksportowy bigos drobnej wytwórczości

Handel zagraniczny na Targach Krajowych

Zeby kupować, trzeba sprzedawać. Przy naszych potrzebach inwestycyjnych i konsumpcyjnych ta oczywista prawda nabiera specjalnego znaczenia. Kwestia naszego przyszłego odzienia i pełnego garnka znajduje więc swój początkowy wyraz w trosce o eksport — pozornie bardzo odległych garnków — maszyn, urządzeń, wyrobów konsumpcyjnych, półfabrykatów. Dlatego tyle mówi się o konieczności intensyfikacji eksportu, o zwiększeniu masy dotychczasowych wyrobów eksportowych i poszukiwaniu nowych.

Bogatym źródłem jest tu zwłaszcza przemysł terenowy, spółdzielczość pracy, rzemiosło i drobny przemysł prywatny. Dla ujawnienia i wykorzystania tych rezerw podjęto w tym roku szereg kroków. Jednym z ostatnich jest powołanie na X Targach Krajowych Biura Handlu Zagranicznego, które — reprezentując kilkanaście naszych central h. z. — rozpocznie poszukiwania nowych eksporterów i wyrobów.

Korzystając z tej targowej okazji zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Przemysłu Prezydium RN m. Poznania — **Antonia Karwackiego** i insp. d/s eksportu — **Stanisława Olejniczaka** z prośbą o naświetlenie obecnej sytuacji w produkcji eksportowej poznańskiej drobnej wytwórczości i jej dalszych perspektywach.

Mówiąc o eksporcie ma się na ogół na myśli wielkich producentów, przemysł państwowy, pomijając drobną wytwórczość. Dotychczas odpowiadało to rzeczywistości. W roku ubiegłym na przykład wartość eksportowanych dóbr poznańskiej drobnej wytwórczości wynosiła 67 mln zł, co stanowiło 2,4 proc. jej całej produkcji. Nie odpowiadało to możliwościom. Można powiedzieć, że leżą u nas jeszcze grube pokłady nie wykorzystanej inicjatywy dla wzrostu eksportu, jest wiele nie wykorzystanych rezerw, jest wiele doskonałych wyrobów, o których nie wie nikt w centralach handlowych.

Dlatego staraliśmy się poprawić te wyniki. Ostatnia wersja planu produkcji eksportowej przewidywała jej znaczny wzrost: w przyszłym roku osiągnie 111,2 mln zł, w 1964 — 128 mln zł, a w końcu tej pięcioletniej — prawie 145 mln zł. Te liczby mówią nam, że będzie to możliwe jedynie przy dużym wysiłku, rzetelności, inicjatywie i pomysłowości wytwórców, bowiem ogólna produkcja wzrastać będzie wolniej niż eksport. W przemyśle terenowym w 1965 r. wzrosnąć on o 234 proc. (w stosunku do ubr.), w spółdzielczości pracy — o 115 proc., w spółdzielczości inwalidzkiej — o 146 proc., w rzemiośle — 36 proc., a w przemyśle prywatnym prawie 5,5 raza!

— Co to będą za wyroby i komu zostaną sprzedane?

— Dotychczas udział naszego eksportu poznańskiego do krajów kapitalistycznych wynosił niewiele, bo 14,4 proc. Jedynie spółdzielczość pracy wysyłała 41 proc. swego eksportu do krajów strefy dolarowej. W przyszłym roku nasza drobna wytwórczość wysłała tam już 20 proc., a za trzy lata — 34 proc. swego eksportu.

Co to będą za towary? Może najpierw — co już jest. Obecnie przemysł terenowy eksportuje urządzenia laboratoryjne, zabawki metalowe, odzież sportową, wyroby lakierowe i musztardę. Poznańska spółdzielczość pracująca wysyła za granicę ozdoby choinkowe, zabawki metalowe, sprzęt oświetleniowy, narzędzia stolarskie, odzież, niektóre wyroby chemiczne. Spółdzielczość inwalidzka wysyła głównie odzież: nasze rzemiosło produkuje na eksport wiele towarów: obuwie, akcesoria samochodowe, odzież, galanterię skórzaną, a nawet bigos.

Od przyszłego roku na rynkach zagranicznych pojawią się nowe towary poznańskie: farby, lakiery, kity, sprzęt laboratoryjny, narzędzia, kleje, lustra, pitki sportowe, meble, urządzenia wnętrz mieszkalnych, galanteria papiernicza, wyroby gumowe, szczerotki, teczki skórzane i inna galanteria, konfekcja, zabawki itp.

Wzrost produkcji eksportowanych dotychczas wyrobów wyniesie w przyszłym roku ponad 9,2 mln zł, a ponad 5,5 mln. zł wartości stanowią będą wyroby poznańskie, które eksportowane będą po raz pierwszy.

— Podane przez Panów liczby pochodzą od wskaźników planowanej produkcji. Produkcję tę trzeba sprzedać, dopiero wówczas

można mówić o eksporcie. Czy poznańska drobna wytwórczość nie ma kłopotów ze zbytem?

— Może przykład: jeszcze trzy miesiące temu centrale handlu zagranicznego zakładały u nas zaledwie 60 proc. rocznej produkcji eksportowej. Wobec tego jest najlepiej. Wynika to z roli drobnego wytwórcy, uzupełniającego eksportera, który dopiero poszukuje zagranicznych rynków zbytu; wynika to także z niedoskonałości jeszcze form współpracy z centralami h. z. Mamy nadzieję, że Biuro Handlu Zagranicznego, powołane po raz pierwszy na Targach Krajowych, ułatwi tę współpracę, a także umożliwi nakierowanie i zwiększenie produkcji eksportowej.

— Mówimy o tym co jest i będzie, pomijając warunki w jakich mamy intensyfikować eksport.

— Pierwszy warunek to współpraca z centralami. Musimy też przekonać wytwórców do eksportu, by ten problem należało traktować, trzeba im również zapewnić równy start i równą ocenę wyników w porównaniu z przemysłem kluczowym. A więc chodzi tu o właściwe hołce materialne, opłacalność eksportu, zapotrzebowanie i środki finansowe. Sprawy te nie zostały jeszcze w pełni przygotowane. Tak na przykład na 37 mln. zł kosztów inwestycji, potrzebnych dla rozwoju produkcji eksportowej w pięcioletnie, brakuje nam ponad 23 mln. zł.

Trzeba także zadbać o jakość produkcji. W tym celu rozważamy dziś możliwość utworzenia w Poznaniu na użytek drobnej wytwórczości „ekspozytury” Rady Wzornictwa Przemysłowego oraz możliwości wyspecjalizowania niektórych zakładów (np. nowo zbudowanych ostatnio Zakładów Metalowych przy ul. Bułgarskiej) do produkcji wyłącznie na eksport.

— Problemy trudne, propozycje ciekawe. Zczytać więc wypada na dziś, by doczekały się realizacji. A teraz patrzmy na Targi Krajowe i rezultaty eksportowe poznańskiej drobnej wytwórczości. One bowiem zadecydują w jakiejś części o wypełnieniu naszego przyszłowiego garnka.

Rozmawiał

ZBILUT SĘK



Rewelacją rynku wydawniczego (Książka i Wiedza) stały się „Pamiętniki” zmarłego niedawno czołowego historyka wojskowości polskiej Jerzego Kirchmayera. Autor, świetny stylista, zawarł w swej książce, która zapewne mięmiem zniknie z księgarń, okres od wczesnego dzieciństwa (1900 rok) do kampanii wrześniowej. Niestety, śmierć nie pozwoliła doprowadzić dzieła do końca. Szkoda, bo znany był z obiektywizmu wobec przeszłości i współczesności. „Pamiętniki” są bardzo cennym wkładem do badania przyczyn klęski wrześniowej; znaleźć można na ich kartach bezkompromisową krytykę sanacyjnego dowództwa, rządów przedwrześniowych i ówczesnej „kawalerskiej” doktryny wojennej. Wbrew pozorom, całość (w eleganckiej oprawie płócienną 500 stron!) czyta się jak powieść sensacyjną. Cena — 80 zł.

Miłośnikom przygód i podróży przybyła ciekawa książka poznańskiego autora Arkadego Fiedlera „Nowa przygoda Gwinei”. (Wydawnictwo „Iskry”). Swego czasu drukowaliśmy fragment tego pasjonującego reportażu na łamach naszego dodatku — „Głosu Tygodnia”. Fiedler, dzisiaj mający już poza sobą piękny jubileusz dwudziestu napisanych przez siebie książek, pokazał w „Gwinei” (iwi jeżeli to tak można określić) pazur wielkiego podróżnika, po mistrzowsku relacjonującego swe obserwacje i tysiączne przygody. Oprawa płócienna, str. 247, cena 35 zł.

nauka technika życie

Postęp techniczny w strunobetonie

Jednym z podstawowych zadań postępu technicznego w budownictwie jest zwiększenie produkcji betonu sprężonego. Wykonanie planowanych około 400 tys. m³ betonów sprężonych w 1965 r. pozwoli na oszczędzenie około 75 tys. ton stali o wartości około 20 mln. dolarów. Najbardziej winna być rozwijana produkcja strunobetonu, który jest o 30 proc. tańszy od kablabetonu.

Dotychczas do sprężania strunobetonu stosowano cienkie struny o sile sprężania 700 kg. Ilości tych strun są tak duże (np. 200 szt. w belce), że wymagają więcej robocizny niż zwykłe zbrojenia. Aby obniżyć koszty strunobetonowe w doświadczeniach prowadzonych w Ostrowskich Zakładach Betoniarskich i Żelbetowych stosuje się spłoty strun o sile sprężania 5 ton. Dzięki

spłeczeniu strun linki (spłoty) kotwią się nawet korzystniej niż pojedyncze struny. Dodatkową korzyścią jest to, że można sprężyć tanio i szybko elementy konstrukcyjne, jakich dotychczas sprężyć się nie opłacało.

Płyty stropowe dla budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, pale prefabrykowane dla rozbudowy portów i robót fundamentowych, słupy trakcyjne i oświetleniowe, belki dla budownictwa wiejskiego i miejskiego, to asortyment, który może być sprężany nową, tańszą metodą. Nie wymaga ona dodatkowych nakładów inwestycyjnych, które byłyby konieczne przy zastosowaniu zwykłego strunobetonu sprężonego na długich torach.

Zastosowanie nowej metody sprężania spłotami pozwoli w samych tylko Ostrowskich Zakładach — zaoszczędzić 280 ton stali na palach dla budownictwa morskiego i 108 ton stali na płytach przemysłowych pokryć dachowych.

Największa w Europie

W Tambowie (ZSRR) uruchomiono największą w Europie wytwórnię rur polietynowych, która w ciągu doby wytwarza tyle rur, ile trzeba do założenia instalacji wodno-kanalizacyjnej w 48 blokach mieszkalnych.

Mleko bez krowy?

Londyński „Sunday Express” podał, że uczeni angielscy odkryli sposób wytwarzania mleka bez krowy. Próba fabryczna takiego sztucznego mleka już pracuje w miejscowości Garston Hertfordshire, zaś produkcja na większą skalę ma się rozpocząć pod koniec bieżącego roku.

„Mleko” będzie się sprzedawać w postaci proszku, skondensowanego płynu oraz płynu nadającego się do natychmiastowego wypicia. Surowiec jest taki sam jak u krow — zielone liście. W fabryczce z powodzeniem wypróbowano nawet chwasty.

Wynalazcami sposobu produkcji sztucznego mleka są sami jarosze. Pieniądże na badania dały im organizacje wegetarianów brytyjskich.

Dr Hugh Franklin, 39-letni kierownik zespołu badawczego, powiedział: „Możemy produkować mleko prawie z każdej zieleniny. Użyliśmy naci marchwianej, liści kapusty i gochu. Możemy też wytwarzać je z wielu roślin zielonych, które same nie nadają się do spożycia”.

Dyrektor badań, 70-letni dr Frank Wokes, oświadczył: „To wcale nie jest zwykła ciekawostka. Kierowaliśmy się najważniejszymi względami. Sztuczne mleko może okazać się bezcenne jako środek złagodzenia kryzysu żywnościowego na świecie”.

Jak się robi to sztuczne mleko? „Sunday Express” pisze, że zielone liście miesza się z wodą i tak powstają „zupe” ogrzewa się aż do chwili gdy powstanie biało. Potem do wywaru dodaje się witaminy (m. in. witaminę B-12), sole mineralne i tłuszcze roślinne.

Sztuczne mleko ma jeszcze, mimo starań wynalazców, le-

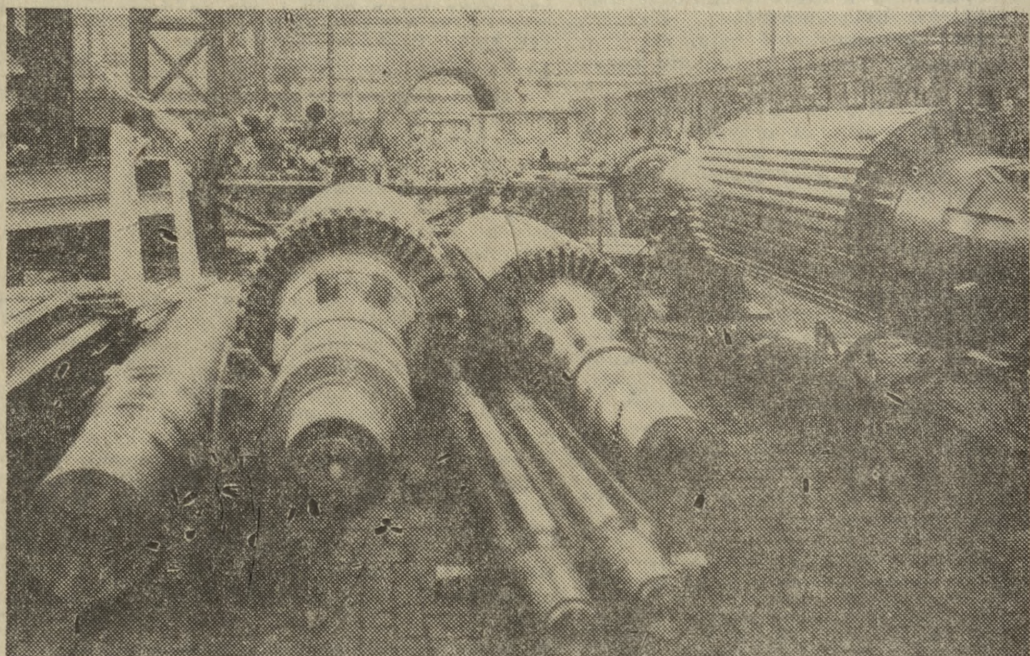
ciutki zapach liści. Jest jednak białe, jak prawdziwe mleko, naukowcy zdołali bowiem ostatnio wyeliminować zielonkawe zabarwienie mieszaniny. Obecnie nadal próbują uwolnić ją od roślinnego aromatu.

Anglicy są w kontakcie z Instytutem Badawczym w Mysore (Indie). W Indiach sztuczne mleko mogłoby zrobić wiele dobrego dla złagodzenia braku żywności. (PAP)

Tu powstał największy polski generator

Hala obróbki mechanicznej Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne M-5 we Wrocławiu, gdzie powstał pierwszy w Polsce generator o mocy 125 MW instalowany w elektrowni konińskiej.

CAF — fot. Wołoszczuk



Przy pomocy ultradźwięków

Sprawdzenie jakości betonu ułożonego na dnie np. 10 metrowej zapory zabierało dotąd co najmniej dwie doby czasu. Na budowie dnieprodziernskiej zapory jakość betonu kontroluje się obecnie przy pomocy ultradźwięków. Metoda ta polega na wykorzystaniu związku zachodzącego między ścisłością betonu a szybkością rozchodzenia się w nim ultradźwięków.

Chwal i uważaj

...Na zewnątrz uwypuklaj niedoścignione zalety twojego wyrobu, ale z samym sobą bądź szczery: nie zachłystuj się sukcesami, bacz pilnie co robisz i jak robisz inni abyś pewnego dnia nie został w tyle... Tak mniej więcej można by streścić „złote rady” zachodnich publicystów gospodarczych dla rodzimych fabrykantów. Rady te z reguły poparte są rzeczowymi porównaniami walorów technicznych podobnego produktu z firm różnych państw.

„Opel” wypuścił na przykład w ostatnich tygodniach nowy — podobno, nigdy dotąd taki wóz po europejskich drogach nie jeździł! — model samochodu osobowego „Opel-Kadett”. Redaktor gospodarczy „Wirtschafts Zeitung” z miejsca zamieścił „urodzinową” tabelkę porównawczą 10 europejskich wozów podobnej klasy. Oto jej skrót.

Turbośmigłowiec „AN-24”

Wkrótce wyruszy w pierwszy regularny lot samolot turbośmigłowy średniego zasięgu „AN-24” konstrukcji O. Antonowa. Ta dwusilnikowa radziecka maszyna zabiera 44 pasażerów i rozwijając szybkość 500 km w godzinie, zastąpi występujące „Ily-14”.

	silnik	pojemn.	szybk.	waga	cena
	moc w PS	w ccm	maks. w km	w kg	(Marki)
Opel „Kadett”	40	993	120	670	5.075
Volkswagen 1200E	34	1192	115	740	4.980
Skoda Octavia	40	1089	120	920	5.080
Simca 1000	32	944	123	720	5.175
Renault R 8	40	956	125	725	5.390

(p. ch.)

W roku 2000

Cztery razy więcej energii

Dyrektor Międzynarodowej Agencji Atomowej — Szwed, Sigvard Eklund, oświadczył, że według jego przewidywań, około roku 1980, połowę nowo instalowanych mocy elektrycznych będą dawać silowne jądrowe. Później udział energii jądrowej będzie stale rosnąć, aż dojdzie do tego, iż na całym świecie zacznie się budować tylko elektrownie nuklearne.

W odczycie na temat „Źródła energii w przyszłości, wygłoszonym w Salzburgu, na międzynarodowym seminarium dyplomatów, Eklund powiedział, że od wybuchu drugiej wojny światowej do chwili obecnej zużycie energii podwoiło się. W roku 2000 będzie zaś już 4 razy większe niż obecnie.

Ponieważ jednak ludność świata wzrośnie przez ten czas dwukrotnie, efektywny przyrost energii na jednego mieszkańca wyniesie tylko 100 procent.

Energetyka przyszłości będzie energetyką jądrową. Ła-

twość przewożenia paliwa jądrowego spowoduje — powiedział Eklund — że zmaleje, wyjątkowe polityczne znaczenie pewnych obszarów i szlaków zaopatrzenia.”

PAP

Notatki techniczne

● Przewiercić diament, to niela da sztuka. Zwykłe stalowe wiertła praktycznie jak zapaki. Ucnici szukali i... znaleźli. Przed dwoma laty powstał aparat zwany „laserem”. Zbudowany z rubinu wytwarza tak gorący i „gęsty” promień światła, że tnie najtwardsze metale, niczym masło, a kryształ szafiru przebija w ciągu tysięcznej sekundy.

● W radzieckim Instytucie Chemicznej Fizyki wynaleziono metodę „atomowego spawania” materiałów, które normalnie nie łączą się ze sobą, np.: teflonu i aluminium bądź kwarcu. Metoda ta polega na sprasowaniu tych dwóch materiałów z umieszczoną między nimi warstwą boru i napromieniowaniu ich wolnymi neutronami.

● W przemyśle na Zachodzie coraz szerzej stosuje się urządzenia i rury wykonane z niskowęgłowej stali powlekanej szkłem. Stal taka doskonale znosi działanie kwasów. Do powlekania stali używa się szkła borokrzemianowego w postaci gorącego pyłu, bądź zawiesiny w wodzie.

● W Dniepropietrowsku skonstruowano automatyczną linię do rozładunku węgla z wagonów. Przy jej pomocy można rozładować 50 dwudziestotonowych wagonów węgla w ciągu godziny. 250 ludzi może dziś zająć się bardziej efektywną pracą. (pch)

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Gnieźnie zaangażują 3 techników - rolników (zootechników) do pracy terenowej w powiatach: Gnieźno, Jarocin, Września. Mieszkań nie zapewnia się. Do pracy konieczna dobra sprawność fizyczna, środek lokomocji (motocykl) i zamieszkanie na terenie przyszłej pracy. K8608

Zakład Remontowo-Budowlany w Gałowie przyjmie 50 uczniów z terenu pow. szamotulskiego, na murarzy, tynkarzy i cieśli. Ze względu na wykonywanie robót w całym powiecie zgłaszający się ochotniczy zostaną zatrudnieni w pobliżu miejsca zamieszkania. Zgłaszać się mogą kandydaci w wieku od 16 do 40 lat. K8716

Inżynierów mechaników względnie techników mechaników na różnych stanowiskach technicznych a szczególnie w dziale technologicznym, inżyniera BHP wzgl. technika BHP, spawaczy elektrycznych uprawnionych do spawania zbiorników ciśnieniowych, spawaczy po kursie podstawowym, kotlarzy, ślusarzy i tokarzy, zatrudni zaraz Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego Przedsiębiorstwo Państwowe w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K8762

PGR Próchnowo, poczta Margonin, pow. Chodzież — przyjmie zaraz:

- 1 magazyniera (żonatego) z praktyką ostatnich trzech lat w PGR;
- 1 zootechnika (samotnego), zamiłowanego hodowcę.

Wymagane ustawowe kwalifikacje. Mieszkania gotowe, szkoła 7-klasowa, światło i PKS na miejscu. K8800

1 ślusarz z praktyką (czeladnik wzgl. mistrz); 3 aparaturowych wzgl. przyuczonych w produkcji chemiczno-farmaceutycznej — potrzebni zaraz.

Zgłoszenia kierować: Zakłady Chemiczno-Farmaceutyczne „Farmapol”, Spółdzielnia Pracy, w Poznaniu, ulica Św. Wojciecha nr 29. K8810

Elektryka, 2 robotników fizycznych i salowe zatrudni zaraz Wojewódzki Zarząd Służby Zdrowia MSW w Poznaniu, ulica Łąkowa 1/2. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr. K8817

10 pracowników fizycznych do prac transportowych przyjmie Poznańska Wytwórnia Papierosów. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Personalnej, przy ulicy Wojskowej 5. K8821

10 elektromonterów, 5 hydraulików, 4 operatorów sprzętu budowlanego — zatrudni zaraz na dobrych warunkach Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe, Poznań, ul. Fredry 12, I piętro, pokój nr 9. K8824

Państwowe Prewatorium dla Dzieci w Jeżorach, poczta Mosina, powiat Poznań przyjmie zaraz 2 wychowawczyń po Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli względnie po Liceum Ogólnokształcącym. Zakwaterowanie i stółka na miejscu. Pozostałe warunki do omówienia. Telefon: Mosina 171. K8825

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ulica Marekiewicza 146/150 przyjmie niżej wymienionych pracowników:

- bibliotekarza z wykształceniem średnim;
- palacza centralnego ogrzewania.

Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr 67, I piętro. K8826

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu zatrudni natychmiast:

- inżyniera-rolnika na stanowisko kierownika Zakładu doświadczalnego (gospod. rolne);
- referenta administracyjnego;
- pracownika do lekkich prac.

Oferty należy składać do Działu Kadr, ulica Starołęcka 31. K8838

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu — zatrudni na etat piosenkarke lub piosenkarza — wymagane odpowiednie kwalifikacje. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do 17 września br. PPIE, plac Wolności 17, pokój 7, w godz. od 13—15. K8838

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu poszukuje:

1. pracownika (mężczyzna) ze znajomością spraw finansowych i ogólnie-ekonomicznych, dotyczących rzemiosła;
2. pracowniczki (kobieta) z wszechstronną znajomością prac administracyjno-biurowych, piszącej biegle na maszynie;
3. pracowniczki (kobieta) do prowadzenia świetlicy ze znajomością maszynopisu i księgowości budżetowej.

Wnioski wraz z życiorysem prosimy składać w biurze Cechu, ul. Żydowska 4. 18122g



UWAGA! Uczestnicy Totalizatora Piłkarskiego

P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY
zawiadamia
że spotkanie piłkarskie pomiędzy
M. Z. K. S. KROSNO — POLONIA GDAŃSK
(pozycja 8 zestawu par)
odbędzie się w terminie wcześniejszym i nie
będzie brane pod uwagę w zakładach na dzień
16 września 1962 roku. K9118

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI
POZNAN — POLUDNIE

uruchomi nowe punkty skupu opakowań szklanych

w dzielnicach: Grunwald, Nowe Miasto, Wilda.
Bliższych informacji udzieli: dział handlowy,
ulica Wielka 26. Warunek — własne pomieszczenie magazynowe. K8903

Praca

Potrzebny pomocnik do ogrodnictwa. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1863sp.

Gospoście dochodzącej przyjeżdżającej (dwuletnie dziecko). Roosevelt 3 m. 6, godz. 19. 18537g

Potrzebna pomoc domowa do małżeństwa pracujących lekarzy. Poznań, Czesnikowska 23 m. 5. 18483g

Przyjmie ucznia w zawodzie elektrotechnicznym. Poznań, Żniwna 12. 18650p

Pomoc domowa przyjmie. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 21. 18633g

Gospośnią dochodząca potrzebną zaraz. Skryta 6 m. 1. 18115g

Przyjmie uczniów do warsztatu samochodowego. Poznań, Krzywowa 16. 18117g

Osoba do dzieci w godz. przedpołudniowych potrzebna zaraz. Rutkowska, Kasprzaka 11 m. 6. 18127g

Pomoc domowa potrzebna. Słowackiego 38 m. 6. 18137g

Panie przyjmą szyć z krojeniem galant, dzieć, ewent. damski, hurt. w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18147g.

Przepisywania na maszynie przyjmie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18148g.

Administrację kilku domów oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18166g.

Zdolna krawcowa i uczennica do ciężkiego krawiectwa damskiego mogą się zgłosić zaraz (praca stała). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18167g.

Uczeń potrzebny. Piekarnia, Poznań, ul. Św. Ciesława 14, zgłoszenia od godz. 8—10. 18174g

Potrzebny uczeń stolarski. Smochowice, ul. Canowska 38. 18180g

Emerytowana nauczycielka najmie się wychowaniem i lekiami dzieci. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18190g.

Stolarza specjalność meblowa zatrudni. Stolarnia, Garbary 11. 18212g

Uczeń (ślusarsko maszynowy), potrzebny. Poznań, Piaskowa 6. 18193g

Przyjmie ucznia — tokarstwo w metalu. Poznań, Krzywowa 4. 18226g

Pomoc domowa na doświadczenia potrzebna. Zgłoszenia od godz. 17. Poznań, Lampeggo 9 m. 15. 18198g

Palacz ze znajomością konserwacji i drobnych wszelkich napraw, przyjmie pracę — może być z doświadczeniem. Warunek mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18208g.

Samochód nowy „Syrena” 102 (premiera PeKaO) sprzedam. Starołęcka, Pstrawskiego 28 m. 3, przy Fabryce Maszyn Żniwnych. 18132g

Bagażówkę „Opel-Super” okazanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18156g.

Wiertarkę elektryczną silną, cichobieżną, szybkoobrotową, półautomatyczną do drewna, tarczówkę, tokarnię do drewna sprzedam Świętołęka 5 (Górczyn). 18142g

Stanisław Zenkteler

emerytowany profesor S. N.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 września br., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza parafialnego w Górczynie.

Msza św. żałobna za duszę drogiego Zmarłego odprawiona zostanie dnia 15 września br., o godzinie 7.30 w kościele parafialnym Św. Anny.

W głębokim smutku pogrzebi

SYN, SYNOWA I RODZINA

18178g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział mejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89, 611-21 w. 13, 15, 21. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Przetargi — Komunikaty

Tartak Przemysłu Leśnego w Krotoszynie, ul. Raszkowska 26 — ogłasza przetarg na sprzedaż:

konie robocze	— 4 szt.
wozy platformy	— 2 szt.
wozy ogumione	— 3 szt.
wóz na pełnych gumach	— 1 szt.
wóz na kołach żelaznych	— 1 szt.
sieczkarnia	— 1 szt.
kierat	— 1 szt.

Licytacja odbędzie się w dniu 20. IX. 1962 r., o godzinie 11 w Tartaku. K8939

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ulica Lampeggo 7, telefon 14-45, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: samochodu osobowego „Warszawa”, nr rej. PM-8092, za cenę wywoławczą 60.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20. IX. br., o godzinie 15 w garażach, przy ul. Dąbrowskiego nr 31. Samochód można oglądać w dniach 17 do 19 września, od godz. 12—15. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Oddziału, do dnia 19 września br. 18550g

Poznańskie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu, ul. Czerwonej Armii 8, tel. 157 i 253 — zakupią natychmiast komplet narzędzi oraz urządzeń technicznych do wulkanizacji. Do składania ofert mogą ubiegać się przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dn. 22. IX. 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. IX. 1962 r. Zastrzega się wolny wybór oferenta, bez podania przyczyn oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. K8946

Dyrekcja Technikum Mechanicznego w Świebodzinie, przy ulicy Okrężnej 4, ogłasza przetarg nieograniczony na zaopatrzenie centralnego ogrzewania w budynku internatu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz prywatne firmy. Bliższych informacji oraz ślepych kosztorysów do wglądu udziela sekretariat Technikum. Oferty należy składać do dnia 8 października 1962 r. w sekretariacie szkoły. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 października br., o godzinie 12. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9017

Nieruchomości

W Kościanie, przy placu Sojuszu Polsko-Radz. 21 sprzedam idealną połowę domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17650p.

Parcelę 3-morgową na granicy miasta Poznań sprzedam tanio. Oferty: Poznań-Sródk, ul. Ostrówek 10/11 m. 1. 17748p

Sprzedam jednorodzinny dom piętrowy śledem izb z ogrodem i garażem. Po kupnie wszystko wolne. Kofczak, Witaszycze, Szkolna 5. 17749p

Jednorodzinny 5-pokojowy dom (dzielnica Poznań) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18107g.

Sprzedam dom dwurodzinny wraz z zabudową niemi gospodarczymi, nowym z ogrodem 3.000 m² — Dopiewo, okolica Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18109g.

Sprzedam domek wybudowany z ogrodem 1.250 m². Warunek zamiana mieszkania. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18112g.

Sprzedam parcelę przy ul. Dąbrowskiego z możliwością budowy domu jednorodzinnego (według życzeń nabywcy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18124g.

Parcelę 1.300 m² w Puszczykowie przy głównej ulicy sprzedam — 80.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18138g.

5 lub 10 ha ziemi ornej, blisko miasta (50 km od Poznania), dobra komunikacja kolejowa i autobusowa) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18146g.

Kupię dom z dobrą ziemią do 2 ha przy mieście do 100.000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18156g.

Sprzedam działkę w miejscowości letniskowej — Fromno. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18171g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha w tym 2 ha łąki z zabudowaniem. Władysław Pawlak, Solec (Wlkp.). 18172g

Sprzedam parcelę pod dom jednorodzinny na Osiedlu Warszawskim. Zgłoszenia: Z. Kruszk, Szamarzewskiego 26 m. 6. 18181g

Sprzedam lub wydzierżawię dwie działki 15 morgów przy granicy Poznania. Wolna zabudowa i światło. Zgłoszenia: Plewiska, Ogrodowa 2. 18176g

Rozwiedziony lat 60 — pozna pania bezdzietną z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18175g.

Matrymonialne

Rozwiedziony lat 60 — pozna pania bezdzietną z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18175g.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH W LUBONIU K. POZNANIA

PRZYJMA:

EKONOMISTÓW

z praktyką na stanowiskach kierowniczych w przemyśle;

KSIĘGOWEGO

znającego zasadę księgowości budżetowej — z praktyką w instytucjach naukowych i badawczych.

WARUNKI DO OMÓWIENIA W DZIALE SZKOLENIA

KADR — TELEFONY NR: 19-46, 19-47 i 10-57.

K8857

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam skuter „Peugeot”, cena 14.000 zł. Parking, Al. Marcinkowskiej. 18136g

Sprzedam samochód Warszawa, Krzyw. Wlkp., telefon 24. 17753p

2 łóżka żelazne z materacami, rower damski sprzedam. Światłana 28 m. 1. 18152g

Komplet kuchenny sprzedam. Jarochońskiego 54 m. 5. 18155g

Sprzedam motocykl „Jura”. Ul. Kazimierza Wielkiego 5, warsztat. 18162g

Sprzedam lub zamienię motocykl „Jura” na bagażówkę lub „Skoda” 102. Smochowice, Canowska 38. 18179g

Maszynę „Singer” z okragłym czołkiem, dobrą sprzedam. Józefa 5 m. 6, od godz. 17. 18194g

Sprzedam po kapitalnym remoncie silnik niedotarty 4-tonowy, samochód na ropę, marki „Praga”. Do obejrzenia: Białogard, ul. Wojska Polskiego 58 m. 1, Z. Mikuła. 18189g

Sprzedam samochód osobowy „DKW F-8” w dobrym stanie. Leszno, Przemysłowa 7, Jan Frankowiak. 18184g

Sprzedam pokój stołowy, taksemetr do taksołki. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18189g.

Samochód „Skoda-1101” sprzedam. Wydm. Grabczkowska 9, od godz. 15. 18200g

Sprzedam bagażówkę rejestrowaną 500 kg na chodzie, w dobrym stanie. Naramowice, Lechicka 65. 182023g

Sprzedam okazanie motocykl „WFM” nowy, maszynę do szyć „Singer”, robot kuchenny WKF. Wielka 27/29 m. 7. 18211g

Motocykl „WFM” tani sprzedam. Wawrzyńska 26 m. 8. 18213g

Sprzedam tani nowy piec przenośny, Poznań, Chłapowskiego 9 m. 9. 18223g

Sprzedam motocykl WFM w dobrym stanie. Poznań, Prądzyńskiego 13 m. 4. 18227g

Lokale

Asystent Politechniki z bratem studentem i roku chemii poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18207g.

Wrzesień

13

czwartek

Imieniny

Filipa,
Eugenii

Słowo:

wsch.: g. 6.22
zach.: g. 19.15

Teatry
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję ci, Ewo” (koniec ok. g. 22);
MARCINEK — w objęciu;
POZOSTAŁE TEATRY — nieczynne.

Kina
DNI FILMU POLSKIEGO
BAŁTYK — ul. Roosevelta 22 — g. 10, 12, 14.30, 17, 19.30 — „I ty zostaniesz Indianinem” (od 9 l.);
CZERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Aby kwitło życie” (14 l.);
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego 28 — g. 10.30 13, 15.30, 18, 20.15 — „Zezowate szczęście” (16 l.);
MUZA — ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ostatni etap” (14 l.);
TECZA — ul. Wspólna 58 — g. 16, 18, 20 — „Szczęściarz Antoni” (12 l.);
WARTA — ul. 27 Grudnia 4 — od godz. 10—20 — Filmy dokumentalne, g. 20 — „Liga dżentelmenów” (ang., 18 l.);

* * *
APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Karmazynowy pirat” (USA, 12 lat);
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12 — „Księża dżungli” (ang. 7 l.); g. 16, 18.15, 20.30 — „W biały dzień” (szwajc., 18 l.);
HUTNIK (Antoninek) — ul. Warszawskiej 345 — g. 16.45, 19 — „Alibi nie wystarczy” (CSRS, 18 l.);
KOSMOS — (Winogrody) — g. 17, 19.30 — „Piękna Lureta” (NRD, 16 l.);
MALTA — ul. Filipińska 5 — g. 15.45, 18, 20.15 — „Tańczymy wśród gwiazd” (aust., 16 l.);
MINIATURA — ul. Chelmońskiego 21 — g. 15.45, 18, 20.15 — „Teresa prowadzi śledztwo” (CSRS, 18 l.);
OSIEDLE — ul. Limbowa 1 (Dębice) — g. 16, 18, 20 — „Futrzy gang” (ang., 12 l.);
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka 22 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Revia snów” (aust., 16 l.);
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Deszczowa piosenka” (USA, 16 l.);
PRZYJAŹN — nieczynne
RIALTO — nieczynne
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16 — „Zakończony kundel” (USA, 9 l.); g. 18, 20 — „Tahiti” (franc. 18 l.);
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 11, 14, 17, 20 — „Wielka wojna” (włosko-franc., 18 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 — „Z soboty na niedzielę” (ang. 18 l.);
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17, 19.30 — „Uczeń diabła” (USA, 12 l.);
WRZOS (LUBON) — g. 18, 20.15 — „Pokój przychodzącemu na świat” (radz., 12 l.);
WRZOS (MOSINA) — g. 17.15, 19.30 — „Skłócenie z życiem” (USA, 16 l.);

Radio
WARSZAWA I: 7.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin PKC; 7.25 — Informacje z Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Belgardzie; 7.30 — Muzyka; 7.45 — „Dla dzieci; 8.30 — d. c. muzyki porannej; 8.50 — Z cyklu: „Człowiek — istota wrażliwa”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert muzyki popularnej; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Soliści z orkiestry; 11 — Dwa opowiadania A. Karoljczowa; 11.20 — Gra Zespół Melodyków Rozgłośni Wrocławskiej PR; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.45 — Muzyka ludowa narodów radzieckich; 13 — Dla klasy V, VI i VII; 13.20 — Wiołgang Amadeusz Mozart — Serejada d-dur, KV, 203; 14 — „Kota Mruczyślaw patrzy na życie” — fragm. pow. E. T. A. Hoffmanna; 14.30 — Koncert orkiestry man dolińskich Rozgłośni Łódzkiej PR; 15.10 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Melodie tan.; 15.30 — Z życia ZSRR; 16.05 — „Listy z Polski”; 16.30 — Transmisja z Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Belgardzie; 17.05 — Koncert zyczeń; 17.40 — Magazyn Naukowy PWN; 17.50 — Transmisja z zakończenia II dnia Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Belgardzie; 20.26 — Sport; 20.30 — Ignacy Paderewski — „Manru”, opera w III aktach;
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — „To wszystko działa się naprawdę”; — fel. J. Berwiedzkiego; 8.50 — Radz. mel. filmowe; 9.40 — Utwory organowe; 10 — Śpiewamy pieśni i piosenki; 10.25 — Utwory charakterystyczne; 10.40 — „Panna Malwina”, humoreska S. Majchrowskiego z tomu pt. „W Warszawie, Seweriku — życie wre, kipi”; 11 — Koncert symfon.; 12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Luca Marenzio — „Madruga włoska” wykonają soliści i chór Radia Szwajcarii Włoskiej; 13.25 — „Przygody Edzia”;

Jeszcze cztery tygodnie czasu!

Niektóre urzędnicy c. o. czekają na poprawki

Wprawdzie do rozpoczęcia okresu ogrzewniczego pozostało jeszcze kilka tygodni, jednak sprawa należytego przygotowania urządzeń centralnego ogrzewania jest jak najbardziej aktualna. Chodzi przecież o to, by z chwilą nadejścia ustawowego okresu palenia, we wszystkich mieszkaniach zapanała właściwa temperatura. Nauczyciel doświadczeniem wielu poprzednich zim, zwrócił się w tych dniach do dyrektorów Dzielnicowych Zarządów Budynków Mieszkalnych z prośbą o udzielenie informacji na temat stanu przygotowań urządzeń ogrzewniczych.

Na Nowym Mieście, do konserwacji urządzeń c.o. przystąpiono natychmiast po zakończeniu sezonu ogrzewniczego 1961/62. Obecnie, jak poinformował naczelnik inżynier DZBM, Łucjan Cholewa, w zasadzie wszystkie remonty i konserwacje są zakończone. W tej dzielnicy czynnych jest 11 kotłowni, które od lat dość sprawnie działają. W tym roku, lokatorzy również nie powinni narzekać na niedogrzanie mieszkań. Najwięcej kotłowni znajduje się na osiedlu Komandoria, ale i tam prace konserwatorskie zostały już przeprowadzone.

Dyrektor DZBM na Wildzie — Adam Renz, także nie przewiduje żadnych przykrych niespodzianek, jeśli chodzi o właściwe ogrzewanie mieszkań. Sześć kotłowni w tej dzielnicy (oprócz osiedla na Dębcu, które jest ogrzewane przez HCP), poddano do

kladnej konserwacji. W 80 proc. prace te wykonują pracownicy DZBM, a pozostałe remonty realizują inni wykonawcy. M. in. remontu doczeka się jeszcze w tym miesiącu jedna z podstacji na Dębcu. Prace te wykona Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Natomiast nie doczekała się wybudowania, mimo zaplanowania na ten rok, centralna podstacja na Dębcu. Jak jednak zapewnił nas, nie spowoduje to niedogrzania mieszkań. Zastępcza podstacja, używana także w poprzednich latach, zdaje bowiem doskonale egzamin.

W magazynach na Wildzie zgromadzono już także tony opału, by uniknąć późniejszego kłopotu z transportem. Łatwiej bowiem obecnie zaopatrzyć się w opał, niż w okresie przewozów jesiennych.

Zgromadzone zapasy opału na Jeżycach, również zapewniają ciągłość opalania. Poinformował nas o tym dyrektor DZBM, Władysław Bajer. Także wszystkie urządzenia poddano tu konserwacji. Jedynie w bloku nr 19, na osiedlu przy pętli tramwajowej na Jeżycach, dotychczas nie uwzględniono zgłaszanych reklamacji i zachodzi obawa, że w mieszkaniach, temperatura będzie niższa niż być powinna. Wprawdzie w tej sprawie, kilkakrotnie interweniowano, jak dotychczas jednak nie przystąpiono do zaistalowania dodatkowych grzejników. Wyższą temperaturę zapewnił otynkowanie budynku (prace już rozpoczęto), ale mimo to, wydaje się, że inwestor (DBOR) powinien jak najprędzej zająć się tą sprawą. Zresztą blok nr 19 objęty jest jeszcze roczną gwarancją i chyba lepiej, że w tym terminie usunie się wszystkie usterki...

Dyrektor W. Bajer, za naszym pośrednictwem, apeluje do lokatorów, by zgłaszali wszystkie zauważone w poprzednim sezonie niedociągnięcia w urządzeniach c. o. Lepiej przecież zawsze sprawdzić sprawne działanie tych urządzeń, niż dopiero wtedy gdy nastanie zimno.

Dyrektor DZBM Grunwald — Zdzisław Kowalewski, wysunął pewne obiekcje w związku z eksploatacją kotłowni, typu Lamonta na osiedlu „Grunwald II”. Na całe jednak szczęście, mimo nieukończenia jeszcze jej budowy, nie będzie mowy o niedogrzaniu mieszkań...

Niezależnie od tego, jednak sprawa szeregu parterowych mieszkań na osiedlu „Grunwald I” — które w zeszłym sezonie nie zawsze posiadały odpowiednią temperaturę, DBOR obiecała jednak, że z chwilą przystąpienia do ogrzewania, zlecą regulację tzw. zładu i wtedy mają się też skończyć kłopoty lokatorów...

W innych, mniejszych kotłowniach na Grunwaldzie przeprowadzono konserwację i dyrekcja nie

przewiduje żadnych przykrych niespodzianek...

Również na Starym Mieście — jak nas poinformował naczelnik inżynier DZBM — Paweł Sobkowski, nie zalecono do końca sprawy centralnego ogrzewania w domach na osiedlu Winogrody. Wprawdzie, jesienią zeszłego roku, na specjalnych konferencjach wszyscy zainteresowani przyrzekli zlikwidować usterki, dotychczas jednak tego nie uczyniono. Sądzi my, że inwestor — DBOR — nie zapomni o obietnicy i spowoduje, by na winogradzkim osiedlu wreszcie było ciepło w mieszkaniach.

Z informacji dyrektorów DZBM wynika, że na ogół, stan przygotowań do rozpoczęcia okresu ogrzewniczego jest zadowalający. Chociaż nie wszędzie uczyniono wszystko, by usunąć niedomagania. Czas więc najwyższy przystąpić do ich likwidacji. Chodzi o to, by nie powtórzyła się historia sprzed roku, gdy w wielu mieszkaniach narzekano na zbyt niską temperaturę.

A. S.

Inauguracja w „Arsenale”

Dnia 15 bm. o godz. 12 w Galerii ZPAP „Arsenal” (Stary Rynek), nastąpi otwarcie wystaw indywidualnych — Andrzeja Niekrasza i Józefa Kaliszana.

Andrzej Niekrasz, art. malarz, absolwent Akademii Krajoznawczej, działający w Kaliszu, zaprezentował już swoje prace w Poznaniu, uczestnicząc w „Salonie Jesiennym”. Obecnie będziemy mieli możliwość zapoznać się bliżej z twórczością tego artysty. Ekspozycja obejmuje 23 prace olejne i 10 monotypii.

Józef Kalisz, art. rzeźbiarz, znany nam z licznych wystaw oraz działalności scenograficznej, pokaże tym razem 9 prac pod wspólnym tytułem: Żelazo — beton — szkło.

Ekspozycje te inauguruje wznowienie działalności wystawienniczej ZPAP w nowych, pięknych pomieszczeniach. (na)

Zgubiono-znaleziono

P. Barbara Grenda znalazła w bramie przy ul. Kościuszki 4 w dniu 28. 8. br. portmonetkę z większą zawartością gotówki. P. H. Suwalska, w dniu 4 bm, na placu Nowowiejskiego — bucik dziecięcy. Zguby odebrać można w red. „Głosu” ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. (i)

Dnia 12. 9. br. około godz. 6.30 rano w tramwaju linii nr 8 (trzeci wóz) jadącym z ostatniego przystanku przy Ogrodzie Botanicznym do pl. Wiosny Ludów pozostawiono ciężką brązową skórzaną z zawartością pieniędzy, wszystkich dokumentów, zegarka oraz kluczy. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot zguby do redakcji (ul. Grunwaldzka 19, II ptr. pok. 58).

Echa naszych notatek

Racja po naszej stronie

Tym razem na naszym biurku znalazła się znaczna porcja odpowiedzi rozmaitych instytucji, które zareagowały na niektóre nasze krytyczne notatki. Trzeba nam przyznać, że większość nadesłanych wyjaśnień potwierdza słuszność uwag, zawartych w interwencjach „Głosu”.

wniosek, który mówił, iż w przypadku uruchomienia nowej linii autobusowej nie może być mowy o likwidacji „dwunastki”. Autobus — jak pisze dyrektor MPK — mógłby tylko uzupełnić linię tramwajową, a w żadnym przypadku jej nie zastąpić.

Na notatkę „Dotyczy nie tylko Czar” (14. VIII) odezwały się Zakłady Usług Radiotechnicznych. Stwierdzają one, że ceny na aparaty turystyczne „Czar” i „Kohler” ustalono bez wliczania kosztów zasilania. Wobec powyższego placówki sprzedające te aparaty

Skutki zabaw zapalkami

Alarmujący rejestr sierpnia

W ciągu kilku minionych miesięcy urosła niepokojąco liczba pożarów spowodowanych przez dzieci. Prawie każdego dnia kroniki straży pożarnej notują mniejsze lub większe pożary powstałe wskutek zabawy zapalkami.

I tak w dniu 11. 8. w Bierzynie, pow. Kościan, 6-letnie dziecko bawiło się zapalkami w stodole ze zbiorami. Efekt końcowy — straty w wysokości 23 tys. złotych. Tegoż dnia, 10-letni chłopiec we wsi Wtórek, pow. Ostrów, zapalił runo leśne. Dzięki szybkiej interwencji jednostki OSP — pożar nie przybrał poważniejszych rozmiarów. 10. 8. w Lednogórze, pow. Gniezno, trzech chłopców, bawiąc się zapalkami, spaliło stóg słomy, a w tym samym dniu, w Mikstacie, pow. Ostrzeszów, w zagrodzie gospodarza Przyimińskiego, dziecko spowodowało pożar zabudowań gospodarczych. Straty wynosiły 30 tysięcy złotych. Dnia 3 bm. w

Kuźnicy Trzciańskiej chłopiec spalił stodołę wartości 40 tys. złotych.

Ten zatrważający rejestr jednego miesiąca powinien stać się ostrzeżeniem dla rodziców, opiekunów, wychowawców oraz wszystkich starszych, by więcej uwagi zwracali na zabawy dzieci. (jk)

Goście poznańskiej „Estrady”

Jak już informowaliśmy, po znańska „Estrada” inauguruje tegoroczny sezon imprezowy 23 bm. — gościnnym występem Wrocławskiej Pantomimy. Niemniej interesująco zapowiadają się dalsze wizyty teatralne, sygnalizowane nam już przez dyrekcję „Estrady”.

Jeszcze w październiku zobaczymy na naszej scenie Teatr Narodowy Deymka z Warszawy, który zaprezentuje publiczności poznańskiej „Historię o chwalebnych zmartwychwstaniu Pańskim”. Jako następnym warszawski gość odwiedzi Poznań Wojciech Siemion. Zobaczymy go w dwu przedstawieniach: „Wieża malowanej” i „Zdradzie” I. Babla.

W czasie Targów Krajowych oglądać będziemy również spektakle „Teatr 7, 15” z Łodzi, zespół muzyczny Walska oraz kabaret „Dymek z papierosa” — w Kawiarni „Magnolia”.

Na listopad przewidziano jubileuszowy występ „Wagabundy”, w którym wezmą udział wszyscy najwybitniejsi polscy artyści estradowi, związani w okresie 10-lecia z tym zespołem.

Pierwszym gościem z zagranicy będzie występujący w Polsce po raz trzeci (w Poznaniu zaś — pierwszy), zespół Marino Mariniego, który zobaczymy i usłyszymy jeszcze w październiku. Trzy spektakle rewiowe da w naszym mieście „Estrada paryska”, potem zaś występować będzie w Poznaniu Węgierska Rewia na lodzie z zupełnie nowym programem, a także zespół estradowy z Łotwy. (w)

Dziennikarska kawiarnia klubowa w „Domu Prasy”

W Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19 otwarta została na III piętrze kawiarnia — klub Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Klub SDP rozpocznie działalność nieco później, pod koniec bm.

W przedmiejscu urzędowej kawiarni oraz pomieszczeniach klubowych można nie tylko miło spędzić czas, lecz również skorzystać z planowanej przez Poznański Oddział SDP ciekawej działalności kulturalno-oświatowej.

Sądzić należy, że klub dziennikarski stanie się ośrodkiem spotkań jak najszerzych rzesz środowiska twórczego naszego miasta. Na razie kawiarnia klubowa czynna jest do godz. 16. Wkrótce czynna będzie wraz z klubem przez cały dzień. (—)

neon, w którym słowo „cocktail” napisano bez litery „k”. Dyrektorka Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych, p. J. Rajską, poinformowała nas, że wydano już polecenie naprawienia błędów. Wierzymy i czekamy na wykonanie polecenia.

Ostatnie z nadesłanych nam wyjaśnień dotyczy notatki z 14 sierpnia pt. „Jeśli szkodliwie — zaprzestać”. W tej sprawie — a chodziło o opylanie nieużytków na Gołębiniu — Stacja Zabiegów Ochrony Roślin przy Prezydium DRN Nowe Miasto poinformowała nas, że używany do opylania chwastów preparat 2,4-D nie jest szkodliwy dla organizmu ludzkiego i zwierzęcego. Wobec tego jednak, że posiada on bardzo silny zapach, utrzymujący się na roślinach nawet do 12 dni — postanowiono zaniechać opryskiwania chwastów tym właśnie preparatem na placach i rowach, znajdujących się w pobliżu rejonów zamieszkałych.

W imieniu wielu zainteresowanych, którzy istotnie musieli przez szereg dni wdychać przykre zapachy — dziękujemy. (c)